Nr. 177. ŚRODA 5 SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Sprostowanie.

W rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa z dnia 9. lipca 1874, (ogłoszonem w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 25 lipca nr. 168) w sprawie sprzedaży niektórych środków leczniczych przez kramarzy, utrzymujących handel drobiazgowy i korzenny, wyszczególnione zostały przez pomyłkę także następujące artykuły: *Acetum crudum*, *amygdala dulcis*, *citrus*, *anisum vulgare* i *thea chinensis folia cum floribus*. Przedaż tych artykułów, służących do potrzeb codziennego życia i nie należących do środków ściśle leczniczych, nie podpada tym ograniczeniom, jakie wspomniane rozporządzenie co do innych wyliczonych artykułów zarządziło.

Naczelny Dyrektor poczt przyjął koncepistę lwowskiego magistratu Gustawa Borna, na konceptowego praktykanta przy Dyrekcyi poczt, i udzielił mu adjutum rocznych 500 złr.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 5. sierpnia.

Po raz drugi czy trzeci pojawia się w dziennikach wiedeńskich pogłoska, że p. minister sprawiedliwości zamierza cofnąć przedłożony Radzie państwa projekt ustawy o towarzystwach akcyjnych i zmienić go w kilku ważniejszych ustępach. Gdyby nawet głosy poważne i wiarygodne nie zaprzeczyły tej wiadomości, musielibyśmy ją uważać za bajkę zmyśloną w przykrej dla dziennikarstwa porze roku. Projekt ten bowiem odesłany został do komisyi parlamentarnej, był w niej rozbierany gruntownie na kilku posiedzeniach i w pewnej części stał się już dojrzałym do obrad w pełnej Izbie. Wycofanie projektu w chwili tak spóźnionej i wypracowanie nowego jest wcale niepotrzebnem a nadto ze względu na nagłość reformy w tej gałęzi ustawodawstwa byłoby nawet krokiem szkodliwym. Przy tej sposobności odezwał się także głos nieprzychylny ministrowi skarbu i przypomniał nam niedawne czasy, kiedy to nieminął żaden dzień bez najrozmaitszych rekryminacyi i wyrzutów adresowanych do barona de Pretisa. I dziś jeszcze minister skarbu jest *persona ingrata* dla pewnych dzienników mających odrębne pojęcia „pomocy państwowej“ wobec przesilenia giełdowego, ale napaść ucichła już zniechęcona długiemi a zupełnie daremnemi zabiegami. Obecnie zrobiono baronowi Pretisowi tylko ten zarzut, że nie myśli o żadnych projektach ustawodawczych dla najbliższej sesyi Rady państwa. Nie myślimy tu zastanawiać się nad trafnością tego proroctwa, bo niekoniecznie uważać je należy za złośliwą uwagę. Dziennikarze wiedeńscy mają czasem bardzo oryginalne pomysły ale żaden z nich pewnie nie zechce bronić zasady, że dobry minister skarbu powinien przygotować dla każdej sesyi parlamentarnej jak najwięcej projektów bez względu na to, czy zachodzi potrzeba albo nie. W każdym razie pamiętać należy, że projekt reformy podatkowej leży jeszcze nietknięty i że w nim dostarczył już minister skarbu przyszłej sesyi bardzo obfitego materyału ustawodawczego.

Sesyę sejmu węgierskiego można już uważać za zamkniętą, bo zapewne odbędzie się już tylko kilka posiedzeń celem załatwienia nuncyów izby wyższej i promulgowania sankcyonowanych ustaw. Jeżeli sama liczba uchwalonych projektów mogłaby być miarą ważności ubiegłej sesyi, to rezultat wyglądałby bardzo świetnie. Sejm uchwalił bowiem kilka ustaw wielkiej doniosłości dla sądownictwa a nadto zrobił początek w reformie parlamentarej nowellą wyborczą, zmianą regulaminu i ustawą o kumulacyi urzędów z mandatami. Ale izba wyższa nie dorównała w ustawodawczej działalności izbie deputowanych. Nie załatwiła bowiem dotąd ani ustawy adwokackiej, ani ustawy notaryalnej, ani ustaw zawierających reformę ustroju parlamentarnego. Byłaby to niemała strata dla Węgier, jeżeliby izba wyższa nie dała swej aprobaty nowelli wyborczej, która po tak mozolnych obradach została wreszcie w ostatnich dniach uchwaloną. A jeżeli nowela ta ma wejść zaraz w życie, to aprobata ta musi być bezwarunkową. Wszelka zmiana postanowień musiałaby znowu oprzeć się o izbę deputowanych a w takim razie nowellę mógłby spotkać taki sam los jak inne w tym roku uchwalone ustawy t.j. zwłoka *ad calendas graecas*. Mniemamy, że magnaci węgierscy pospieszą z uchwaleniem nowelli wyborczej bez żadnej zmiany z dwóch powodów. Najpierw muszą oni bowiem uznać ze stanowiska konserwatywnego wielką jej użyteczność a powtóre zwłoka w tej sprawie spotęgowałaby znacznie niechęć, która dość często już dzisiaj występuje na jaw w dziennikarstwie wobec postępowania izby wyższej. Posunęła ona bowiem nieraz za daleko zasadę, że izba wyższa powinna być regulatorem pracy ustawodawczej i w tym celu jest obowiązaną powstrzymywać izbę deputowanych w jej zapędzie do reform radykalnych. Dawniej, gdy w izbie deputowanych przeważała potęga frazesów i doktryna nad trzeźwym rozbiorem potrzeb i stosunków krajowych, przezorność izby magnatów oddawała Węgrom wielką przysługę. Dzisiaj czasy się zmieniły, deputowani węgierscy znacznie ochłódli w swoim zapale reformatorskim, więc co jeszcze do niedawna było rozumną przezornością to dzisiaj stać się może tylko szkodliwem utrudnieniem prawidłowego rozwoju i postępu. Inaczej rzecz się ma z ustawą o kumulacyi mandatów z urzędami. Izba magnatów może w tym wypadku mieć uzasadnione powody do zwłoki, bo ustawa ta nie ma na celu usunięcia jaskrawych nadużyć jak nowella wyborcza, lecz stanowi śmiałą a w swych następstwach dość niepewną próbę. Nowelli wyborczej oczekuje cały kraj niecierpliwie a tamtej ustawy wprost obawia się znaczna część dobrych a rozważnych patryotów węgierskich.

Groźba interwencyi niemieckiej, w sprawach hiszpańskich, znikła jak bańka mydlana a dziennikarstwo półurzędowe utrzymuje stanowczo, że w Berlinie nie miano nigdy innych wpływów na celu, jak tylko ochronę niemieckich obywateli, którzy w znacznej liczbie mieszkają w portowych miastach północnej Hiszpanii. Polityka niemiecka wobec hiszpańskiej wojny domowej pozostała zatem taką samą jak w chwili, gdy kapitana Wernera postawiono przed sąd wojenny za czynne wmięszanie się do wewnętrznych wypadków hiszpańskich. Cała ta historya o interwencyi zgotowała dziennikom niemieckim obok zawodu w kombinacyach politycznych także rozczarowanie co do morskiej potęgi Niemiec. Okręty, które pierwotnie udać się miały na wody hiszpańskie, odpłynęły od wybrzeża angielskiego przed nadejściem rozkazu, więc musiano się w Berlinie postarać o inne. Ale zanim te starania odniosą skutek, upłynie jeszcze drugi tydzień zwłoki, bo Niemcy nie mogły w tej chwili rozporządzać na zawołanie potrzebnym oddziałem floty. Jestto w danym razie dowód znaczący, że rozwój potęgi niemieckiej na morzu mimo częstych przechwałek dziennikarskich od r. 1870 bardzo mało postąpił, że dopiero za kilka lat ziszczą się częściowo te nadzieje, jakie w Berlinie robiono sobie nazajutrz po zwycięzkiem zakończeniu wojny z Francyą. Wszystko bowiem co w tym kierunku zarządzono, postępuje zwolna naprzód: budowa portów, wykształcenie potrzebnej liczby marynarzy, wykształcenie i uzupełnienie korpusu oficerskiego dla floty a wreszcie budowa okrętów. Teraz dopiero ozwie się wszędzie żądanie, ażeby rząd przyspieszył reformę i rozwój siły morskiej, co zresztą i bez upomnienia nastąpiłoby zapewne już w najbliższym roku.

Dwór Tulczyński.

I.

Dużo boleści i troski zaznał w swojej młodości Szczęsny Potocki — namiętnie przywiązany do pierwszej żony, utracił ją niespodzianie, w dwudziestym roku został już wdowcem. Z piersią rozdartą niewysłowioną męką wyruszył w świat; podróż po Europie w towarzystwie szwagra, Brühla, i mentora takiego jak Benedykt Hulewicz, nie wiele mogła wpłynąć na ukojenie bolesnych wspomnień; wkrótce potem następuje zgon matki, za nią podąża ojciec (22. października 1772) zostawując synowi w spadku gorszący z Komorowskimi proces, i długi ciężące na dobrach Krystynopolskich, obejmujących do stu wiosek, wcielonych teraz pod berło austryackie.

Pobyt w Galicyi stał się dla Szczęsnego nieznośnym; mnóstwo bolesnych, udręczających wspomnień, ścigało go na każdym kroku. Zerwać chciał co rychlej z przeszłością, więc najprzód kończy z Komorowskimi, okupuje ich zgodę, zaraz potem — 1774 r. bierze ślub z Józefiną Marjanną Mniszchówną, córką kasztel. krak., mieszkającego w niedalekiej Dukli; na Adama Ponińskiego, niższego marszałka sejmu konfederacyjnego, przelewa dobra galicyjskie, z obowiązkiem, by spłacił na nich ciężące długi, dostaje zato prawo emfiteutyczne na starostwo Zwinogrodzkie w Kijowskiem położone; a tak ukończywszy z gorączkową skwapliwością wszystkie interesa, dąży na kresy, by na nich nowe rozpocząć życie...

Było to między 1775 a 1776 rokiem. Adam Moszczeński, ex-major fizylierów saskich, jako rządca generalny dóbr ukraińnych, uprzedził przybycie swego pryncypała; wysłany on został dla uregulowania stosunków miejscowych, dość zawikłanych z dzierzawcami, którzy nic nie płacili; z gracyalistami, którzy korzystali z dobrodziejstw bezpłatnej arendy, żadnych na to dowodów, nawet żadnych praw do wdzięczności Potockich nie mając.

Pan major rozstrzygał sprawy militarnie, krzyżową sztuką; kto go skaptował, zostawał na miejscu, w przeciwnym wypadku rozstać się musiał z dzierzawą. Znane jest jego postępowanie z szlachcicem Ginowskim, które przybrało w końcu polityczny prawie charakter, wywołało bowiem interwencyę Katarzyny II., kosztowało Potockiego miliony, Moszczyńskiemu zaś zjednało u pryncypała wielkie zaufanie, z tej tylko racyi, że ten postawił na swojem, tj. wygrał w trybunale proces, nie bacząc na to, że przeciwnikiem jego był możny generał rossyjski.

Jedynem miejscem, gdzie się mógł jako tako rozlokować liczny dwór Potockiego, był Tulczyn. Humań po niedawnej hajdamackiej pożodze leżał w gruzach, Brahiłów za ciasny, Mohylów bardzo wysunięty ku południowi — a tradycye napadów tatarskich zanadto świeże, by ich nie uwzględnić...

Więc w Tulczynie zawrzało życie. Tymczasowo wyporządzono stary dwór drewniany, w którym stał dość długo Kreczetników ze swoim sztabem w czasie Konfederacyi Barskiej. Tutaj to przenieśli się małżonkowie z licznym dworem swoim. Czy małżeństwo to było dobrane? z pewnością o tem powiedzieć trudno... Józefa, urodzona z Brühlowny, kobieta w pełni wieku, liczyła wówczas lat 19, „temperamentu ognistego“, że zapożyczymy tego wyrażenia u Chrząszczewskiego, więc namiętna, wcale nie mocno w zasadach religijnych ugruntowana, z ogładą powierzchowną, twarzą piękną, postawą imponującą, już dawniej bawiła się w romansiki nie arcy-pasterskiego platonizmu, wnosiła więc pod strzechę dumnego małżonka, obok serca wylanego na nieszczęścia ludzkie, obok uczynności prawdziwie chrześciańskiej, niepokój i intrygi.

Dowcipna, rozmowna, wesoła, pełna życia, stanęła ona na kobiercu ślubnym gwoli zachceń rodziny, gwoli próżności własnej — toć warto było poświęcić siebie, by zostać najbogatszą w całej Rzeczypospolitej damą!... Nie taka żona mogła zapewnić Potockiemu szczęście. Wychowany w pieszczotach, ale razem pod rygorem despotycznym matki, potrzebował w swojej żonie albo żelaznej woli, albo miękkiego, kochającego serca. Dwie kobiety, do których się nie ledwie modlił, które wielbił nie namiętną żądzą, ale miłością zdolną do ofiary, zaparcia, poświęcenia — dwie te kobiety były wojewodzina kijowska, i pierwsza żona, Gertruda Komorowska.

Wątpimy, czy drugą żonę kochał prawdziwie, czy nie był to związek narzucony. Szczęsny zawsze nosił przy sobie medalion z wizerunkiem tej pierwszej ukochanej, z nim go złożono do grobu. Głęboko religijny, milczący, wykształcenia miał więcej, niźli ona; wymowy mu brakło, ale za to władał piórem, pisał poprawnie po polsku i po francuzku, czem się nie wielu panów nawet w XVIII. w. pochwalić u nas mogło, leniwy jednak był do tego stopnia, że nieraz posłańcy całe lata na odpowiedź listowną oczekiwać musieli. Powierzchowności niemiłej, z dumnym wyrazem w twarzy, z wiecznie zachmurzonem czołem, smętną nudę wlókł za sobą, zimno wnosił do kółka towarzyskiego. Dodajcie do tego częsty smutek, a będziecie mieli dokładne wyobrażenie o bogatym Tulczyńskim dziedzicu.

Takich dwoje ludzi nie mogło przystać do siebie. Żona dawała mu, co dać mogła, uległość bezwarunkową, przypominającą ową z XVI w. zasadę, że mąż jest panem i królem, ale jako kobieta niepohamowanych instynktów, szukała przyjemności po za małżeńskiemi związkami.

Długo Szczęsny o niczem nie wiedział, ale kiedy kobieta zapragnęła związków miłośnych z przyprawą romantyki, z dodatkiem czułych bilecików, tajemnych schadzek, serenad, oświadczeń na klęczkach itd., w ówczas już trudniej było ustrzedz się nawet od tak niepodejrzliwego męża.

Pierwszy romans podobny mało się rozstaniem małżonków niezakończył. W ręce Szczęsnego wpadła kartka Wielhorskiego, syna kuchmistrza koronnego, późniejszego posła w Petersburgu, pisana do pięknej Józefy: „Nie wiem — mówi Chrząszczewski — czego się z listu tego dowiedział, ale tak był obrażony przeciw swojej małżonce, że ją natychmiast chciał odesłać do Dukli, do żyjących jeszcze rodziców.“ Miało to miejsce w pierwszych latach pożycia małżeńskiego. Piękna kobieta potrafiła przebłagać obrażonego męża; została, ale wątpimy czy życie odtąd płynęło tak swobodnie jak przed tem; i istotnie jeszcze większa gorycz osiadła w sercu Potockiego. W poprawę nie wierzył; że wiedział o późniejszych miłostkach, łatwo się przekonać z jego korespondencyi. Sporą ich wiązkę mamy przed sobą, wszystkie pisane własnoręcznie przez b. marszałka Konfederacyi Targowickiej, już po upadku kraju. Przytaczać ich *in extenso* nie mamy prawa, Potocki nazywa rzeczy i uczynki po imieniu, często wybucha gwałtownie, a w tych klątwach i złorzeczeniu tyle rozpaczy widnieje, że mimowolnie

Wiadomość o zerwaniu węzła jurysdykcyi kościelnej pomiędzy dyecezyami Strasburga i Metzu a arcybiskupstwem w Besançon i poddaniu tychże dyecezyi pod jurysdykcyę Watykanu wymaga jeszcze potwierdzenia. Zwłaszcza w Niemczech niedowierzają tej wiadomości, boby była ona dla rządu zarodem nie małych zawikłań i nieprzyjemności. Walka kościelnych organów obu dyecezyi z władzą państwową zawrzałaby wkrótce w sposób gwałtowny, a duchowieństwo tamtejsze nie ustąpiłoby pewnie ani na krok przed gotowemi do zastosowania środkami represyjnemi. Walka ta stanęłaby od razu na takim szczycie, na jakim stoi obecnie na przeciwnym krańcu cesarstwa niemieckiego, w W. księstwie Poznańskiem. W obu krajach bowiem zachodzą podobne stosunki polityczne i społeczne. Opór stawiany organom władzy państwowej podsycałby nietylko wzgląd na prawo kościoła, lecz także antagonizm narodowościowy.

W sam dzień uroczystości Napoleońskiej, 16. b. m., stoczą bonapartyści walkę wyborczą z republikanami w departamencie Calvados. Jak przy dawniejszych wyborach uzupełniających, tak i w tym wypadku nikt nie ogląda się ani na legitymistów ani orleanistów, bo ani jedno ani drugie stronnictwo nie zdołałoby przeprzeć wyboru swojego kandydata. Tylko bonapartysta albo republikanin może wyjść z urny wyborczej. Takie przekonanie zapanowało powszechnie i może być uważane za wymowną charakterystykę obecnych stosunków. W obec dotychczasowej agitacyi wyborczej w departamencie Calvados kandydat bonapartystów ma nadzieję zwycięstwa i dlatego wszystkie organa republikańskie jednym wielkim chórem obwiniają urzędników o sprzyjanie cesarskiemu stronnictwu. W tym sposobie wojowania wśród wyborów zachodzi pewna harmonia pomiędzy dziennikarzami republikańskimi a galicyjskimi korespondentami organów wiedeńskich.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya-Węgry. *Presse* dowiaduje się z Tryestu, że komendy generalne w Tryeście i w Innsbrucku mają być zniesione W miejsce generała Pireta przeznaczony został do Koszyc generał książę Würtembergski.

— Rozprawy pomiędzy rządem włoskim a austryacko węgierskim o wydaniu ustawy o ochronie ptactwa pożytecznego, niszczącego owady — mają być wkrótce ponowione i pociągną za sobą prawdopodobnie pewne zmiany w ustawie myśliwskiej. Zgodzono się już na 6 punktów, które jako preliminaria przedłożone będą zwołać się mającemu międzynarodowemu kongresowi.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się z Wiednia, że rozprawa główna w procesie Offenheima odbędzie się prawdopodobnie dopiero na początku r. 1875, ponieważ obrońca Offenheima wniósł zarzuty przeciwko oskarżeniu.

— Referent podkomitetu wybranego w sprawie węgierskiej kolei wschodniej, p. Eugeniusz Szentpaly, przedłożył już komitetowi swój elaborat, składający się z 80 arkuszów. W sprawozdaniu swem zastanawia się referent nad kwestyą, ażali dotacya wyznaczona dla tej kolei była dostateczną, ocenia postępowanie powszechnego banku austryackiego, rady zawiadowczej, rządu i stawia wnioski.

— W węgierskiem ministerstwie handlu miała się zebrać d. 3. b. m. komisya złożona z zastępców ministerstw handlu, skarbu i komunikacyj, ażeby pod przewodnictwem ministra handlu, Bartala, obradować nad orzeczeniem wezwanych do tego korporacyj o wznowieniu związku cłowego i handlowego z Austryą. Przeciwko wznowieniu tego związku oświadczyły się tylko: Stowarzyszenie przemysłowców w Peszcie, Izba handlowa w Debreczynie i Towarzystwa gospodarskie w Komitacie Liptawskim. Ze strony ministerstwa skarbu wydelegowano do tej komisyi br. Salmen i radcę Merforta; z ministerstwa handlu radcę ministeryalnego Reitza i radców Schnierera i Matlekowicza a ze strony ministerstwa komunikacyj wyższego inspektora Weissa.

— Uzupełniając uwagi nasze wypowiedziane w wczorajszym przeglądzie wstępnym, podajemy dzisiaj o wyniku gospodarstwa państwowego w Węgrzech w drugim kwartale r. b. wykaz statystyczny dochodów i rozchodów — podług węgierskiego dziennika urzędowego. Rzeczywiste dochody wynosiły 27,321.004.95 złr. — rozchody zaś 45,670,401.97; niedobór w kw. 18,349.397.02 zł. Dochody były o 801.849.89 zł. mniejsze niż w roku zeszłym w tym samym kwartale; o 9,064.926.05 złr. mniejsze od preliminowanych dochodów; w stosunku do wpływów w pierwszym kwartale o 2,361.884.32 zł. wyższe. Największa różnica pomiędzy dochodami rzeczywistemi a preliminowanemi jest w podatkach bezpośrednich, wynosi bowiem *in minus* 7,286.685.66½ złr. dalej w podatkach pośrednich o 314,702.37 zł. mniej; dochód ze soli o 1,176.369 74½ zł.; dochód z dóbr państwowych o 1,501,509.35½ złr.; dochody z koleji państwowych i fabryk o 500.000 złr.; nadzwyczajne dochody ministerstwa skarbu o 305.525.51 złr. mniej. Większe dochody, niż preliminowano, uzyskano: z przedaży tytoniu o 753.193.68 złr.; z loteryi o 138.845.38½ zł.; z kopalń i urzędów menniczych o 173.717.68 złr.; z ruchomego majątku państwowego o 716 025.83½ zł.; z zwyczajnych dochodów ministerstwa skarbu o 222.940 60½ zł.

Wydano więcej niż preliminowano: na sejm o 105.103.55 zł.; na wspólne wydatki o 139 923.78 zł.; na indemnizacyę o 1,657.132.04 zł.; na zarząd wspólnego długu państwowego o 77.216.24½ zł.; na procenta od długu państwowego o 491.159.92½ złr.; na ministeryum spraw wewnętrznych o 161.099.73 zł.; na zarząd skarbowy o 288.093.57 zł.; na ministeryum komunikacyj o 2.913.889.45 zł.; na ministeryum handlu o 60.876 93 zł.; na ministeryum oświaty o 210.593.94½ złr.

Wydano mniej niż preliminowano: Na pensye o 62.098 zł.; na wspólny dług państwowy o 717.928.24½ złr.; na procenta i umorzenie rozmaitych pożyczek o 2.784.025.43; na nadzwyczajne wydatki ministerstwa skarbu o 1,053.427.33½ złr.; na ministerstwo sprawiedl. o 193.384 25½ zł.; na ministerstwo obrony krajowej o 170.163.99½ zł.

Niemcy. Z Monachium dowiaduje się *Köln. Ztg.*, że wysłano już z tamtąd ks. Bismarckowi adres gratulacyjny, podpisany przez przeszło 7000 osób. Z długich wywodów korespondenta wypływa, że na adresie tym figurują przeważnie nazwiska oficerów. Według tego samego korespondenta miała w Monachium zrobić niepospolite wrażenie mowa dr. Löhera, miana w akademii o przyszłem stanowisku Niemiec. Mowa ta będzie ogłoszoną drukiem.

— W Kissingen ma się odbyć d. 9 b. m. wielki koncert towarzystwa spiewaków z Würzburga, z którego czysty dochód ma być przeznaczony na fundacyę stypendyjną im. ks. Bismarcka. Do magistratu w Kissingen wpływają już na ten cel znaczne kwoty.

— *Augsburger Allg. Ztg.* donosi z Berlina: „Krąży wieść, że na podstawie ustawy z dnia 13. maja 1873 r. złożenie ks. arcybiskupa Kolońskiego z urzędu — nastąpi w krótkim czasie. Gdyby na arcybiskupie ciężyły tylko te wyroki, na podstawie których został uwięziony, opuściłby on był więzienie d. 1. sierpnia; tymczasem w ciągu odsiadywania kary zapadły nowe wyroki, które spowodowały przedewszystkiem zatrzymanie ks. arcybiskupa w więzieniu a w dalszem następstwie mają spowodować złożenie go z urzędu. Dziennikarstwo ultramontańskie omawia obecnie rzekomą uchwałę wyższego trybunału, mocą której kapłan nie może być złożony z swego urzędu w drodze sądowej. Przedewszystkiem nadmienić wypada, że zacytowana przez dzienniki ultramontańskie uchwała trybunału wyższego, odnosi się do kwestyi: „czy obrazy popełniane na kapłanach uważać należy za obrazę urzędników publicznych.“ Trybunał wyższy odpowiedział przecząco na to pytanie, albowiem kapłani nie są urzędnikami publicznymi w myśl ustawy karnej — a z tej to uchwały wywnioskowały dzienniki ultramontańskie, że złożenie duchownych z urzędu nie jest dozwolonem w drodze sądowej. Czy wniosek taki jest logiczny i czy ma jaki związek z zacytowaną przez nas uchwałą wyższego trybunału, niechaj rozstrzygną uczeni — nam się zdaje, że ustawa z d. 13. maja 1873 r. nie miałaby sensu, gdyby na podstawie wyroków sądowych nie można było składać z urzędów sług kościoła.“

— Rozgłoszono niedawno, że były porucznik badeński, Hermann Brandeis, zginął z rąk Karlistów. Tymczasem z listów, pisanych przez tegoż samego Brandeisa do znajomych w Berlinie, wypływa, że jest on przy życiu i cieszy się najlepszem zdrowiem.

— Według *Augsb. Allg. Ztg.* miał król Bawarski złożyć życzenia ks. Döllingerowi w dniu jego imienin.

Francya. (*Zgromadz. narod.*) Na posiedzeniu z dnia 31. lipca przystąpiło Zgromadzenie narodowe bezzwłocznie do rozpraw nad wnioskiem o odroczeniu Izby. Pierwszy zabrał głos Gambetta: „Musimy gruntownie zbadać — mówił — czy jest powód żądania tak długich i tak wczesnych jeszcze feryi parlamentarnych? Kraj zaiste weźmie wam Panowie za złe, że chcecie się oddać spoczynkowi, podczas gdy w kraju panuje niepokój. Po tylu dowodach niemocy sądziłem, że jedynym punktem wyjścia będzie rozwiązanie Zgromadzenia narodowego. Lecz Panowie byliście innego zdania. Po wyborach z r. 1871 mieliście wybór między trzema formami rządu. Jedną z nich, to jest cesarstwo, odrzuciliście z samego początku; przywrócenie monarchii nie powiodło wam się; o republice nie chcecie nic słyszeć. Oświadczyliście się za rządem bez nazwy i ochrzciliście go barbaryzmem (*septenat*). Odroczenie jest dzisiaj niczem innem, jak tylko sztuczką parlamentarną. (Wrzawa na prawicy. Dep. Galloni przerywa mowcy). Pan Galloni d'Istria nie ma racyi przerywać mi; niechaj pomni raczej, że przez grudniowy zamach stanu został rząd podstępnie zgnieciony. (Galloni d'Istria przerywa mowcy ponownie.) Mówisz Pan o ludziach uczciwych. Historya dawno już rozstrzygnęła między ludźmi uczciwymi a menerami grudniowymi. (Żywe oklaski na lewicy).

„Niesłusznie zarzucają mi namiętność — mówi Gambetta dalej — chcę mówić jako mąż stanu i jako Francuz. Mniemam, iż nie mieliście Panowie słuszności, kiedy po rozbiciu się waszych nadziei monarchicznych odrzuciliście rękę, którą wam do zgody podawano. Powinniście byli pojąć, że wasze stanowisko społeczne znalazłoby było godne siebie miejsce w spokojnej demokracyi, którą staramy się uorganizować. Lecz Panowie żyjecie w nieświadomości. (Wrzawa na prawicy.) Chciałem przez to powiedzieć, że publicyści wasi i otoczenie wasze utrzymują was w zupełnej niewiadomości o rzeczywistych dążnościach stronnictwa republikańskiego. Monarchii nie mogliście przywrócić; odrzuciliście wniosek nagłości dla wniosku ks. Larochefoucaulda, dziś zaś chcecie rozejść się na ferye, ponieważ wiecie, że nie zdołacie uorganizować septenatu! Nie chcecie ani republiki ani rozwiązania, a udajecie się do domów waszych pozostawiając stan oblężenia i nie uchwaliwszy nawet ustawy o kadrach wojskowych.

„Stan oblężenia! Komu by przyszło dziś na myśl stawać w jego obronie? Zużył się już argument, że Thiers rządził także za pomocą stanu oblężenia. Czasy nie są

---

budzą one współczucie. Dla uwydatnienia jednak przedmiotu, uważamy sobie za obowiązek, choć kilka wyjątków tu podać:

— Jak chrześcianinowi należy — pisze Szczęsny — wolę być szkalowanym, niźli być oszczercą, żalić się nie umiem i nie chcę, może kto mnie winić, ale moje sumienie winić mnie nie może, nadto mi zadawała i chce zadawać ciosów, abym się mógł powierzyć jej obłudzie

Ustęp ten wyjęty z listu, kiedy miał Potocki przystąpić do tak zwanej „kompla nacyi“, przed swoim wyjazdem do Hamburga. Dwa inne odnoszą się do rozwodu, a brzmią tak:

— Przed Bogiem i światem nie wstyd mi powiedzieć, że żądam rozwodu z wiarołomnę żoną, nie dla tego, abym ją prześladował; nie wcale, chociaż ona okrutnie mnie prześladowała i prześladuje; ja jej chcę dobrze czynić... Żona moja nic nie straci, bo mnie od dawna nie lubiła... Wzgardziłbym sobą, gdybym się mścił na jej dzieciach, gdy moje (z Wittowej zrodzone), od niej prześladowanemi i w nieszczęściu pogrążonemi nie będą.

Ale dość tych dowodów. Przed sądem przyszłości stanowić one będą ważny dokument, zajmą bowiem przynależne im stanowisko okoliczności łagodzących w sprawie o zbrodnię stanu, znaną w dziejach pod nazwą Konfederacyi Targowickiej. Człowiek tak nieszczęśliwy w domowem pożyciu, jeżeli zbłądził, zbłądził może niesamowiednie, popchnięty przez innych do czynu!

Ale wróćmy do pożycia małżonków. Obojętność zasiadła u ich domowego ogniska, nie mogli się znosić sam na sam. Pani kiedy tylko mogła, opuszczała Tulczyn, wynosiła się z kraju, podróżując po Europie. Nie wstrzymywały jej żadne przeszkody, bawiła w Dreźnie, Wiedniu, Berlinie, Petersburgu, Genewie, tak samo jak w domu u siebie. Kiedy po zgonie Potockiego, dla uprawnienia spadku potrzeba było metryk, przekonano się, że połowa dzieci ochrzczona była po za granicami rzeczypospolitej, księdzu więc dano „informacyę“ jak ma jedną, ogólną metrykę ułożyć, z oznaczeniem dni i lat urodzin.

Nie bacząc więc na stanowisko Potockich, już dom z tak licznej rodziny, wymagał niemałego pocztu sług i dworzan, było też ich aż nadto, bo przeszło 400 osób składało pańską drużynę. O kilku przynajmniej wydatniejszych postaciach, znanych pod nazwą przyjaciół domu, wspomnieć się tu godzi.

Na pierwszem miejscu stał jako kapłan, a podobno wówczas już infułat, proboszcz humański, Roman Sierakowski, karciarz i człowiek rozwiązły; po nim zaraz szedł Piar. ks. Troskoławski, nauczyciel a raczej mentor młodego Jerzego Szczęsnego, przyjemny w towarzystwie ale niemoralny. Obok nich poczestne zajmował miejsce ex-rotmistrz Barskiej konfederacyi p. Antoni Złotnicki, wówczas jeszcze ubogi szlachcic podolski, czepiający się klamki bogatego dziedzica. Potocka ożeniła go z wdową Lewandowską; małżonkowie byli dość obojętni dla siebie, a kiedy jeszcze pracowita niewiasta przekonała się, że jej narzucono próżniaka, który raczej strwoni majątek, niżli go przysporzy, że zaś z pierwszego męża, komisarza kluczowego, a jak wówczas nazywano, gubernatora, zostały jej dzieci, wolała więc z dwojga złego wybrać mniej niebezpieczne, a tak obowiązała się wypłacić rocznie mężowi 1000 czerw. złotych, byle w gospodarstwie nie brał udziału, na co ten przystał chętnie i w dworze Tulczyńskim rozkwaterował się na stałe mieszkanie.

Dyzma Tomaszewski, bywalec, otarty w świecie, także ex-rotmistrz konfederacyi Barskiej, ranny pod Lanckoroną, więzień rossyjski, wymodlony przez króla u dowódzcy, sekretarz przy ambasadzie polskiej w Petersburgu, sprawowanej przez Psarskiego, ztamtąd wyruszył w podróż po Europie; wróciwszy do Warszawy, spotkał się z Potockim, ulokował u niego 20.000 złotych, za co dostał prawem zastawu wieś Papówkę w Bracławszczyźnie i zaprosiny do Tulczyna. Już go tu w 1780 r. widzimy. Jedna to z najzdolniejszych osobistości w otoczeniu Potockiego, trochę poeta, trochę pisarz dramatyczny, jeden z główniejszych agitatorów w konfederacyi Targowickiej, jako jej sekretarz.

Benedykt Hulewicz, niezdarny tłumacz Owidiusza, ale dowcipny, złośliwy, wspólnie z samą panią domu układający dość ślizkie epigramata, niegdyś towarzysz Potockiego w jego po Europie podróży, potem bezpłatny dzierżawca, Targowiczanin, zostawił synom w spadku dość spory majątek, a w testamencie już z poza grobu, przyznał się do tego, że zbłądził, przyjmując udział w ostatnim związku, który tak zgubnie na losy kraju miał wpłynąć. Adam Moszczyński, wyżej już wspomniany rządca i plenipotent jeneralny, nieodstępny do 1789 r. towarzysz Szczęsnego, za 12.000 złotych wypłacanych co roku, służył mu przeszło ćwierć wieku; mieszkał z całą rodziną w Tulczynie, brygadyerował w konfederacyi ostatniej, skończył zaś jako jenerał w służbie rossyjskiej. Z rządców wydziałowych w Humańszczyźnie wspomnieć tu wypada: Mładanowicza zamorwanego w czasie rzezi, Potoccy wzięli jego córkę ocaloną z pogromu, wydali za porucznika Krebsa, i ona to jest autorką znanych o hajdamaczyźnie *Pamiętników*; Rudzkiego, Lewandowskiego, Kłonowskiego, Dunajewskiego, słynnego z uczciwej i porządnej administracyi, Leszczyńskiego, ożenionego z szatną pani Potockiej, Polumbianką. Został on potem posiadaczem ziemskim, marszałkiem powiatu hajsyńskiego na Podolu i zostawił po sobie opinię zacnego człowieka.

Przed sejmem przybył Mitzel, kapitan inżynierów, syn naturalny Brühla, adjutant Potockiego, jako generał artylleryi, potem znakomity założyciel Zofijówki; po upadku kraju, szambelan królewski, Trembecki poeta i brygadyer Rudnicki; ten ostatni chwilę mieszkał w Tulczynie i osiadł na resztki smutnego życia w okolicy Humania. Z niższych oficyalistów Bistecki, prawdziwy, może jedyny przyjaciel Szczęsnego w tem otoczeniu. Uratował on swego pana od śmierci, Potocki bowiem dowiedziawszy się o tragicznym zgonie pierwszej żony Gertrudy, chciał sobie życie odebrać, Bistecki przypadkiem zastał go w chwili, kiedy gardło podrzynał, wyrwał nóż z rąk samobójcy, ranę opatrzył, i nie opuszczał go, aż dopóki ten nie odzyskał przytomność. Ztąd powstał szczery stosunek między panem, a jego kamerdynerem trwający przez całe życie. Już innym był zupełnie fryzyer nadworny Dudziński, przez dworzan Oczesalskim zwany. Zbiegiem czasu został podskarbim, zebrał majątek, kupił dobra Kitajgrodzkie u Czetwertyńskich i z Potockim procesował się o granicę. Już to spis dworzan Tulczynieckich choćby sumaryczny, byłby bardzo ciekawy, nie jeden bowiem ród szlachecki, dziś dumnie podnoszący głowę, nie w walkach kresowych, ale w przedpokoju wyżej wspomnianego dworu znalazł nobilitacyę, majątek, a w końcu znaczenie i zaszczyty.

już tak złe, jak dawniej. Dziś zostajecie już Panowie w normalnych stosunkach. Macie cały arsenał ustaw prasowych. Nie możecie na seryo utrzymywać, że porządek publiczny jest zagrożony, przyklaskujecie zwycięztwom, jakie dowolność odnosi nad publicystami, którzy krom pióra, nie mają nic na swą obronę. Powiadacie, że nie możecie znieść stanu oblężenia, dopóki organizacya wojskowa nie zostanie uzupełnioną i dopóki nie będziecie mieli ustawy prasowej. Utrzymujecie stan oblężenia, który zaprowadziliście niby przeciw nieprzyjacielowi wewnętrznemu, a który wam tylko korzyści niesie. (Oklaski na lewicy). Nie możecie się rozejść na ferye, nie przywróciwszy *statum quo ante bellum* Przy panowaniu stanu oblężenia wystarcza, aby redaktor nie podobał się tylko urzędnikowi, a już dziennik jego nie będzie mógł być sprzedawanym po ulicach. Czy ulice tylko do was mają należeć? Lecz wy nie chcecie pokonać swej dawnej nienawiści! Macie dzieci, i powinniście pamiętać o przyszłości. Rozjedźcie się na czas krótki na ferye, zasięgajcie języka u swoich wyborców, a jestem przekonany, ze po powrocie swym pojednacie się z republiką.“ (Długo trwające oklaski na lewicy).

Deputowany Clapier z prawicy zabrał głos po Gambecie, broniąc monarchii, powstając przeciw republice i wyliczając zasługi dzisiejszego Zgromadzenia narodowego, którego większości zarzucają, że podczas feryi parlamentarnych będzie pracowała nad przywróceniem monarchii legitymistycznej; lecz ci, którzy zarzut ten czynią, udają że nie wiedzą, iż Gambeta ma zamiar objechać podczas feryi parlamentarnych całą Francyę i agitować za republiką. Mówią dalej, że gabinet dzisiejszy nie będzie miał większości po feryach; jest to rzeczą obojętną, albowiem marszałek Mac-Mahon może się obejść bez większości. Zgromadzenie narodowe może więc bez trosk udawać się na feryę; Marszałek Mac-Mahon czuwa, a to wystarczy.

Brisson (ze skrajnej lewicy) żąda, ażeby gabinet nie zezwolił na powtórzenie intryg monarchicznych podczas feryi parlamentarnych. Mowca pozwala sobie złośliwych wycieczek przeciw monarchistom co wywołuje skandaliczną scenę. Generał Changarnier unosi się gniewem, i czyni ruch, jakby się rzucić chciał na Brissona. Przyjaciele jenerała zastępują mu drogę, poczem Changarnier oświadcza, iż żądać będzie od Brissona pewnej satysfakcyi. Brisson prowadzi rzecz dalej, a w rozdrażnieniu nazywa monarchistów intrygantami, przeciw czemu w gwałtowny znów sposób protestują ks. Laroche-Foucauld-Bisaccia, Lorgeril i inni deputowani ze stronnictwa monarchicznego. Brisson zwraca się w końcu do ministra spraw wewnętrznych i zapytuje, czy monarchistom będzie wolno podczas feryi parlamentarnych wyjeżdżać po hasła i wskazówki za granicę (do Frohsdorfu) w tym tylko celu, aby przy ponownem zebraniu się Zgromadzenia narodowego mogli znów wystąpić z żądaniem osadzenia na tronie hr. Chamborda? (Ogromne wzburzenie i zamięszanie w Izbie.)

Kilku deputowanych żąda zamknięcia duskusyi, lecz Zgromadzenie narodowe odrzuca ten wniosek; po czem zabiera głos deputowany Franclieu. Powiada on, że podczas feryi będzie to czynił, do czego ma prawo i co jest jego obowiązkiem. Zgromadzenie narodowe nadużyłoby swej władzy, gdy ograniczyło wolność działania swoich członków. Tolain (z lewicy) mniema, że izba nie może zamknąć rozpraw toczących się, dopóki rząd nie wyjawi swego zdania co do spraw, poruszonych podczas obrad. Wiceprezydent gabinetu jenerał Cissey wstąpił na trybunę i odczytał następujące oświadczenie: „Mój czcigodny kolega, minister spraw wewnętrznych, oświadczył już w biurach, że rząd będzie strzegł wszystkich stronnictw i ustaw.“

Tolain: Oświadczenie to rządu jest nowym powodem, dla którego Zgromadzenie narodowe nie powinno się odraczać do końca listopada. Izba, która nie była w stanie przywrócić monarchii, i która władz marszałka Mac Mahona dlatego tylko nie chce organizować, aby podczas feryi mogła dalej prowadzić rokowania w sprawie przywrócenia monarchii — Izba ta — mówię — nie będzie zdolną po czterech miesiącach przystąpić do prac konstytucyjnych. Gdyby większość Zgromadzenia narodowego była prawdziwie patryotyczną, postawiłaby na jutrzejszy porządek dzienny projekt ustaw konstytucyjnych.“ Po tak długich i burzliwych sporach zamknięto rozprawy i uchwalono, jak wiadomo, większością 43 głosów, że ferye parlamentarne mają się rozpocząć z dniem jutrzejszym (6 sierpnia) i trwać do końca listopada.

Rossya. O nowym ambasadorze rossyjskim w Londynie hr. Szuwałowie podaje *Hamb. Corr.* następującą charakterystykę: Wkrótce po zamachu Karakazowa (1866) mianowany szefem politycznej policyi i korpusu żandarmeryi hr. Szuwałow, był ośm lat tak wpływową osobistością w radzie i na dworze cesarza Aleksandra II, że liczni jego przyjaciele i przeciwnicy nazywali go żartobliwie Piotrem IV. Główna czynność hr. Szuwałowa polegała na wyrównaniu narodowych i politycznych sprzeczności, które zapanowały w Rossyi od czasu polskiego powstania i na pokonaniu demokratycznych fanatyków narodowych, którzy dążyli na zewnątrz do urzeczywistnienia panslawistycznych planów, a wewnątrz do zjednania przewagi greckiemu kościołowi i zniszczenia niemieckiego, polsko-litewskiego i fińskiego żywiołu. Hr. Szuwałow odegrał ważną rolę jako zwolennik rossyjsko-niemieckiego przymierza, a związek małżeński pomiędzy księciem Edynburgskim a córką cesarza rossyjskiego, był głównie jego dziełem. Szuwałowa następcą w urzędzie politycznej policyi jest generał Potapow, który od roku 1867 piastował ważny urząd jeneralnego gubernatora „północno-zachodnich guberni“ (Wilno, Kowno, Witebsk, Mińsk i Grodno). Jako następca strasznych zwolenników i szermierzy russyfikacyi, Murawiewa i Kaufmanna, bez trudności doprowadził generał Potapow do tego, że go uważano za człowieka umiarkowanego. Różnił się od swoich poprzedników tylko metodą, ale nie zasadami. Mianowanie jego na miejsce Szuwałowa wywoła w zachodnich nie-rossyjskich częściach cesarstwa ubolewanie i nieufność. Nieposiada on bowiem, ani wpływu, ani niezawisłości swojego poprzednika, będzie musiał liczyć się z względami następcy tronu opanowanego przez słowiańsko-narodowe żywioły i z wpływami moskiewskiego stronnictwa patryotów a w żaden sposób niepotrafi wystąpić z naciskiem, jaki zjednał sobie hr. Szuwałow jako syn bardzo poważanego cesarskiego marszałka dworu i członek wpływowej rodziny szlacheckiej. Na trudne stanowisko po Potapowie idzie generał Albediński, dawniejszy ajent wojskowy w Paryżu, od r. 1866 do 1872 generalny gubernator prowincyj nadbaltyckich, spowinowacony z wysoką arystokracyą przez swoją małżonkę księżnę Dołgoruków. Dla litewskich prowincyj nominacya ta jest niezawodnie korzystną, gdyż generał jest przeciwnikiem demokratycznej partyi narodowej i jej wygórowanych planów, a nadto mężem łagodnego usposobienia i szlachetnej ogłady. W obec polskiego żywiołu generał Albediński prowadzić będzie politykę pojednania i porozumienia.“

Hiszpania. Wczoraj podaliśmy korespondencyę *Vaterlandu* o zajęciu Cuency i popełnianych tamże nadużyciach. Korespondent ten sprzyjający Karlistom zapewnia, że tylko dwie kompanie złożone z mieszkańców Cuency, których liberały z miasta wypędzili, dopuszczały się nadużyć z zemsty osobistej. Korespondenci nieprzychylni Karlistom, obwiniają całą armię Don Alfonsa o szereg najszkaradniejszych nadużyć i powtarzają następujące sprawozdanie gubernatora Cuency: Przedmieście Carreteria obsadzone zostało najpierw przez Karlistów, którzy zaczęli zaraz rabować, podpalać, mordować i burzyć. Wkrótce potem wkroczyli do miasta Don Alfonso i Donna Blanca, a wojsko witało ich okrzykami. Przybycie naczelnego wodza i jego małżonki nie poskromiło żołnierzy, lecz raczej zachęciło ich do dalszego niszczenia. Dnia 13. lipca wieczorem i 14. rano Karliści daremnie uderzali na miasto; dnia 15. powiodło się im zrobić wyłom i wkrótce potem ulice zalane były Karlistami. Wtargnęli oni do domów, popełniali zbrodnie różnego rodzaju i zabijali ludzi bez względu, czy oni stawili opór albo nie. Pomiędzy ofiarami nadużyć znajduje się kapitan rezerwy Enrique Escobar, który leżał chory w swojem pomieszkaniu; garstka Karlistów wtargnęła do pokoju, zakłuła go bagnetami i mimo błagania matki wyrzuciła trupa przez okno. W grupach przebiegali potem żołnierze całe miasto i wkraczali do domów, gdzie zabijali każdego człowieka, jeżeli tylko kto zawołał: *cipayo.* W nocy 15. lipca zmuszali Karliści mieszkańców do burzenia fortyfikacyi, a jeżeli kto nieumiał władać siekierą albo taczkami, został pod murami rozstrzelany. Mieszkańcy zastraszeni zabijaniem osób bezbronnych, postanowili wysłać do katedry deputacyę złożoną z kobiet i księży. W katedrze Don Alfonso i jego małżonka przyjmowali właśnie komunię z rąk biskupa. Deputacya prosiła, ażeby nie rozstrzelano ludzi bezbronnych i zniżono kontrybucyę nałożoną w sumie dwóch milionów realów. Na prośbę odpowiedziano, że Karliści muszą mieć chwilę odpoczynku i swobody. Później wydano obwieszczenie, w którem przyrzeczono ułaskawienie ochotnikom, którzy zgłoszą się w przeciągu siedmiu godzin. Niektórzy ochotnicy stali się ofiarami swojej ufności, gdyż uwięziono ich, gdy się zgłosili. Karliści zabili pewnego szewca w jego domu w przytomności żony i dzieci. Gdy żona chciała zasłonić męża, skaleczono ją szablą w rękę i ucięto jej palce. Musiała ona potem wyrzucić zwłoki swojego męża przez okno. Urzędnika policyjnego zakłuto bagnetem, a gdy z rany trysnął strumień krwi, barbarzyńcy śmiali się głośno. Garstka Karlistów wtargnęła do pokoju, w którym leżał 18letni młodzieniec chory na ospę. Ponieważ nie mógł się tak prędko podnieść jak żądano, został zabity w przytomności rozpaczającej matki. W chwili gdy działy się tak okropne sceny Don Alfonso i Donna Blanca z muzyką i sztandarami przechadzali się po mieście. Opuszczając miasto Donna Bianca jechała na koniu z sztandarem w ręce, prowadząc jeńca, komendanta Cuency, Iglesiasa. Jeńców pędzono w marszach pospiesznych po 18 godzin dziennie a kto nie mógł zdążyć został rozstrzelany. Pomiędzy żuawami, którzy stanowili ulubiony batalion i straż honorową Donny Blanki, znajdowali się komuniści francuzcy, zbiegi z Aleoy i Kartageny. Karliści podpalili w mieście archiwa rządowe, a w prowincyonalnym instytucie zniszczyli fizykalne instrumenta i zbiory przyrodnicze. W publicznych szkołach zniszczyli wszelkie ruchomości i przybory naukowe. Wszystkie drukarnie i prasy drukarskie zniszczono.

KRONIKA.

— **Fmp. Hieronim Ziemięcki** został mianowany komendantem wojskowym w Kaschau.

— **Dr. Eustachy Antoniewicz,** ukończony słuchacz medyczno-chirurgicznej akademii Józefa mianowany został starszym lekarzem przy garnizonowym szpitalu Nr. 14 we Lwowie, a Dr. Konstantyn Blachowski ukończony słuchacz tejże akademii starszym lekarzem przy szpitalu garnizonowym Nr. 15. w Krakowie.

— **W kościele OO. Jezuitów** odbył się wczoraj ślub hr. Stanisława Badeniego z hrabianką Cecylją Mierówną.

— **W teatrze letnim** na Strzelnicy dziś komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego p. t. *Radcy pana radcy.*

* **Znikł bez śladu** od czterech dni Rajmund Szamszula, 18letni syn feldfebla przy magazynach wojskowych we Lwowie, cierpiący na zadumę i epilepsię. Rajmund Szamszula wzrostu słusznego, brunet, ma bliznę na twarzy pod okiem; w chwili wydalenia się z domu ubrany był w wełniany, popielaty surdut i spodnie, tudzież słomiany kapelusz.

* **Skaleczenie skutkiem szybkiej jazdy.** Feliks Szydłowski woźnica u rzeźnika Franciszka L jadąc wczoraj prędko i nieostrożnie ulicą Kopernika przewrócił dyszlem pięcioletnią córeczkę wyrobnika S., i skaleczył ją w czoło. Woźnicę przytrzymano na miejscu i odprowadzono do policyi.

* **Utonięcie.** D. 2. b. m. utonął podczas kąpieli w stawie p. Lewickiego na Wulce Jakób Spernal mający lat 40, żonaty, ojciec 3 dzieci. Nieboszczyk podobno w stanie niezupełnie trzeźwym wszedł do stawu i zdaniem lekarzy został w wodzie tknięty apopleksyą.

* **Znaleziony wieprz.** Wczoraj przed południem znalazł żołnierz policyjny za mostem żelaznym obok nowej tandety w trawie koło rowu ukrytego wieprza, którego świeżo zakłuto. Ponieważ w ciągu dnia nikt po wieprza się nie zgłosił, oddano go Magistratowi celem sprzedaży.

— **Dowiadujemy się,** że dochód z wycieczki kasyna mieszczańskiego wynosił 1785 złr. 60 ct., wydatki uczyniły 1451 złr. 60 ct. Na rzecz ochotniczej straży ogniowej w Stryju oddano burmistrzowi p. Filipowi Fruchtmanowi kwotę 334 złr. w. a.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 7. lipca utopił się w Latoszynie, w starostwie Pilźnieńskiem, 18-letni Jan Misa, cierpiący na tak zwaną wielką chorobę. Podobny zupełnie wypadek zdarzył się d. 13. lipca w Filipkowicach, w starostwie Borszczowskiem. Trzynastoletni Wasyl Tkacz, syn tamtejszego włościanina, cierpiący na epilepsyę, utonął podczas kąpieli w rzece Niecławie, jak się zdaje, w przystępie owej słabości.

Nykoła Zabołotny, gospodarz z Poznanki Hetmańskiej w starostwie Skałackiem, przejeżdżając dnia 26. lipca przez Mikulińce, chciał spławić swe konie w Serecie obok młyna mikulinieckiego, przy czem utonął; po upływie godziny dopiero wydobyto z wody zwłoki nieszczęśliwego.

Zarobnicy. Mykita Dmytryszyn, Józef Michajlak i Hryńko Koszła z Stradcza, w starostwie Gródeckiem, powracając dnia 31. lipca z roboty w lesie Starzyńskim do domu, wstąpili w Janowie do szynku Majorka Romera, gdzie wypiwszy po kieliszku wódki, kazali sobie dać studzonej ryby. Po spożyciu tej potrawy zaraz za przybyciem do domu, uczuli w żołądku mocny ból i gryzienie, a następnie pojawiły się u wszystkich silne wymioty, połączone z biegunką, skutkiem czego Mykita Dmytryszyn już następnego dnia, zaś Józef Michajluk dnia 2. b. m. życie zakończył. Trzeci zarobnik, który owej ryby zjadł bardzo mało, zostaje jeszcze przy życiu. Wytoczono śledztwo karne przeciw szynkarzowi, uraczającemu swych gości tak zabójczemi potrawami.

*** **Zabójstwo.** Dnia 28. lipca w gminie Łękach Górnych, w starostwie Pilźnieńskiem, podczas bitki karczemnej, urlopowany artylerzysta, Michał Galus, został pchnięty przez Jana Handzla zwykłym nożem gospodarskim, kozikiem, w lewy bok tak silnie, że z odniesionej rany umarł po upływie 15. godzin. Zabójca przyznał się do winy i został uwięziony.

*** **Wielki pożar.** Z Tarnobrzegu donoszą nam, że w Sobowie spłonęło dnia 3. b. m. czterdzieści sześć osad z wszystkiemi zapasami zboża. Nędza między pogorzelcami bardzo dotkliwa. Namiestnictwo wysłało pozawczoraj 150 złr. na pierwszą pomoc dla nieszczęśliwych ofiar pożaru.

— **Organa krakowskiej policyi** aresztowały w miesiącu lipcu 1874 ogółem 639 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 223, a mianowicie: za gwałt publiczny 3, za kradzież 126, za sprzeniewierzenie 2, za oszustwo 5, za obrazę straży 8, za pobicie skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 5, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za powrót z wydalenia 5, za włóczęgostwo nałogowe 6, za pozostawienie koni bez dozoru 2, za spieszną jazdę 1, za podanie fałszywe miejsca pochodzenia lub nazwiska §. 320 lit. e 3, za grę hazardową 1. Oddano Magistratowi M. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu z pomu przytułku itd. 207. W szpitalu umieszczono nierządnic 5. Ukarano zaś policyjnie, za pijaństwo, ekscesa, włóczęgostwo itd. 205. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 57 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 41, za przekroczenia przepisów dorożkarskich 11, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 5.

— **Nowy rodzaj oszustwa** upowszechnił się ostatniemi czasy w Ameryce. Przemysłowcy, którzy nic nie mają wspólnego z zasadami moralności i pojęciem prawa własności, zakupują od artystów włoskich w Europie utwory sztuki, które następnie jako własne wystawiają i sprzedają za Atlantykiem, ku wielkiej radości Amerykanów, którym to oczywiście pochlebia, że ich ziomkowie artyści tak znaczne czynią w sztuce postępy.

— **Rośliny w Londynie** są rzadkością nad rzadkościami. Nie masz może drugiego miasta na świecie, któreby uboższe było pod tym względem od olbrzymiej stolicy nadtamizańskiej. Przypominamy sobie, że już Dickens z właściwem sobie humorem opisując w *Klubie Pickwicka* pewną uliczkę londyńską, dobrze odmałował jałowość jej powiadając, iż jedynymi reprezentantami królestwa roślinnego wśród tej uliczki są zielono malowane okiennice. Rzecz zresztą naturalna, że żadne życie organiczne rozplenić się nie może na przestrzeni, której każda piędź pokryta jest kamieniem lub drzewem. Nie przeszkadza to jednak mieszkańcom Londynu, zwłaszcza uboższych dzielnic tego mieściska, rozwijać wielkie zamiłowanie w hodowaniu przynajmniej kwiatów wazonowych, a od kilku lat istnieje tam nawet towarzystwo zachęty w tej mierze, które corocznie urządza wystawę, albo raczej bankiet dla ubogich wystawców, przyczem odznaczający się hodowlą kwiatów wynagradzani bywają pieniędzmi lub medalami. Wystawa tego rodzaju odbyła się właśnie temi czasy w Londynie; w skromnych doniczkach mógłeś tam zobaczyć wiele pięknych kwiatków, dowód całorocznej pieczołowitości tych, na których mrocznem okienku, wśród zagęszczonego wyziewami powietrza wyrosły tak urodziwie. Królewna Ludwika, czwarta córka królowej angielskiej, rozdzieliła nagrody pomiędzy wystawców, którzy należeli przeważnie do klasy pracującej.

— **Amerykański wagon sypialny** z fabryki „Pulmann Palace-Car Company“ sprowadziła na próbę dyrekcya jednej z kolei berlińskich. Wagon składa się z dwóch części; w przedniej urządzone są siedzenia tak, że w nocy rozkładają się we dwa rzędy łóżek, na których spać może 24 podróżnych, w tylnej części mieszczą się dwa wygodne schludne saloniki, umywalnia dla pań i t. p. Podróżni pierwszej klasy, ale tylko pierwszej, korzystać mogą z takich wagonów za dopłatą 10 franków za noc.

— **Oferty małżeńskie** znaleść można nawet w inseratach dzienników indyjskich. Niedawno ogłoszona była następująca: „Ja Rao Bahadur Moroba Cannoba Ballajce, z przydomkiem Vijopakar, mieszkaniec indyjski w Bombayu, z kasty Pathare Kehatri, zwanej także Patane Prabhu, z urzędu sędzia dla spraw drobiazgowych w Bombayu, niniejszem podaję do wiadomości powszechnej, że owdowiawszy chciałbym ożenić się ponownie, wzywam przeto niewiasty liczące lat co najmniej 20 a co najwięcej 38, ażeby z chęcią poślubienia mnie zgłaszały się bezzwłocznie. Uwzględnione będą tylko bezdzietne.“

— **Burzom i nawalnicom** w środkowej Europie nie ma końca. Z Węgier, Morawy i Czech dochodzą wiadomości o nowych spustoszeniach zrządzonych w ostatni dzień lipca

przez grady, powodzie i tucze. W Peszcie tegoż dnia pozalewała ulewna tucza piwnice i pogrążyła w gęstej mgle całe miasto, a pod względem meteorologicznym stanowiła osobliwsze zjawisko, gdyż przez cały czas jej trwania nie zaświeciła ani jedna błyskawica, ani razu nie zagrzmiało. — W Turnowie w okręgu Bolesławskim w Czechach spadł grad, jakiego ludzie dzisiejsi nie pamiętają, gdyż wielkości jaj kurzych. Wszystkie plony pól i ogrodów pochłonęła ta klęska ze szczętem, wiele drzew wicher połamał lub z korzeniami wyrwał z ziemi. W zakładzie kąpielowym w Wartenbergu wybił grad 970 szyb i zniszczył komunikacyę telegraficzną.

— **Proces o kreskę.** Kreskowane, czy niekreskowane? oto pytanie, około którego toczy się osobliwszy spór prawny w pewnej sprawie spadkowej, oddanej do rozstrzygnięcia sądom paryskim. Zmarły w lutym zeszłego roku zamożny jegomość pewien, pozostawił własnoręcznie sporządzony akt swej woli ostatniej, który się kończy słowy: „A pragnąc bratankom mym, Karolowi i Henrykowi, dać także dowód szczerej życzliwości, *je lègue à chacun d'eux* (czy też *deux* bez kreski) *cent mille francs.*“ Zdanie, wyrażone po francusku, może mieć dwa brzmienia; jeśli słowo *deux* zawiera kreskę (*d'eux*), w takim razie czyta się: „przekazuję każdemu z nich stotysięcy franków“; w przeciwnym zaś razie: „przekazuję każdemu dwakroć (*deux*) stotysięcy franków. Akt testamentu złożony został w kilkoro zaraz po napisaniu, gdyż kilka liter nosi ślady zatarcia atramentu, otóż spadkobiercy poczciwego stryjaszka twierdzą, że i kreska owa nad słowem *deux* *dèux*) pochodzi z rozmazania litery po złożeniu skryptu. Wszelako spadkobierca generalny, syn nieboszczyka, innego jest zdania, twierdzi, że kreska owa jest integralną częścią ostatniej woli jego ojca. Koniec końcem, dla jednej równie jak dla drugiej strony, kreska ta obecnie ma wartość 200 000 franków, a ponieważ rzeczoznawcy nic pewnego co do intencyi testatora w tym względzie orzec nie mogli, ciekawą jest rzeczą, jak sąd wybrnie z tej sprawy.

— **Koleje żelazne w Północnej Ameryce.** Podług statystyki dróg żelaznych w Stanach Zjednoczonych świeżo wydanej przez p. H. Poor, drogi te mierzą obecnie 66,237 mil. ang. Budowa ich kosztowała 3„784,543.034 dolarów. Ogólny dochód brutto z końcem roku 1873 wynosił 526,419.935 dolarów. a w stosunku do dochodu trzech lat poprzednich zwiększył się o 123,090.727 d. Z dalszych zestawień wynika, że na 582 mieszkańców Stanów Zjednoczonych wypada mila drogi żelaznej.

— **Król Aszantów** jak się pokazuje wcale nie jest w obec Anglii usposobiony tak wojowniczo i zdradziecko, jak dotychczas powszechnie sądzono, świeżo bowiem najrzetelniej wypłacił Anglikom przypadającą ratę kontrybucyi wojennej, 1.200 funtów szterlingów w proszku złotym. W ogóle w kraju Aszantów podług zapewnień korespondentów nastał teraz spokój i znacznie ożywił się znów ruch handlowy tych okolic z Europą.

— **Z planów na nowy kościół w Paryżu,** o których donosiliśmy niedawno, nagrodzony został przez komisyę konkursową kwotą 12.000 franków plan p. Abadie. Otrzymali nadto nagrody za plany w kwocie 8.000 i 5.000 franków pp. Dariond i Cazaur, a siedmiu innych architektów po 1.500 franków. Kościół Serca Jezusowego wzniesiony będzie zatem podług planu p. Abadie, na cmentarzu paryskim Montmartre.

— **Schwytanie osławionego opryszka węgierskiego** Aleksandra Borsosza tak opisują dzienniki węgierskie Komisarz publicznego bezpieczeństwa pusty jazygskiej. p. Benedek. w asystencyi ośmiu trabantów przybył do Jaszkiser, i przekonawszy się w ciągu czterodniowego śledztwa, że Borsosz przebywa w tej okolicy podzielił swój mały oddział na trzy części, które porozsyłał d. 28. lipca w różne strony celem przeszukania domów i lasów. Kilku ludzi udało się w kierunku mieszkania kochanki opryszka, którą zastano w towarzystwie jej matki i jakiejś starej kobiety. Na zapytanie, czy i Borsosz jest w domu, obie stare kobiety, zajęte właśnie praniem dały odmowną odpowiedź, udając, że nie znają takiego człowieka. Pomimo to pandurzy przeszukali cały dom i przekonali się, że ktoś jest ukryty na strychu. Udał się tam przeto jeden z nich, ale u wejścia powitała go kula opryszka, która zdarła mu kapelusz z głowy. Wtedy pandurzy wybiegli na podwórze a kobiety zaparły drzwi z wnętrza domu. Na dane hasło zbiegli się także i inni pandurzy i osaczyli dom do około Zaczęto ostrzeliwać strych domu, co trwało od godziny 10. rano do 1. z południa, gdyż pomimo kilkakrotnego wezwania opryszek ani słyszeć chciał o poddaniu się dobrowolnem. Musiano więc w końcu formalnie szturmem dobywać się do domu. Borsosz poddał się dopiero, gdy wyłamano drzwi i wystrzałem śrutowym raniono przez okno jego kochankę. Związano go i wraz z obiema kobietami odwieziono wśród ogromnego zbiegowiska ludu do Iszbereny. Co wszakże najcharakterystyczniejsza, że dziewczęta wiejskie rzuciły wiezionemu opryszkowi po drodze kilkadziesiąt bukietów!

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

— **Przewodnika naukowego i literackiego** zeszyt Sierpniowy zawiera następujące prace: Oblężenie Zbaraża i bitwa pod Zborowem (Ciąg dalszy) przez Dr. Ludwika Kubalę. Andrzej Gałka z Dobczyna. Poeta polski w XV. wieku, przez Dr. Sokołowskiego. Tynecya ks. St. Szczygielskiego, przez Dr. Kętrzyńskiego; Elekcya Jana Sobieskiego, przez R. K.; Archiwum Kossowskie, przez A. Wybranowskiego; Dalsze uwagi w sprawie wydawnictwa kodeksów dyplomatycznych, przez Michała Bobrzyńskiego; Przegląd krytyczny: Johannis de Komorowo tractatus cronice etc. *herausgegeben von Heinrich Zeissberg.* Recenzya Emila K.

— **Wielkich rozmiarów obraz Rubensa** „Wniebowzięcie N. P. M.“ znajdujący się w galeryi Düsseldorfskiej, w ostatnich dniach skutkiem upałów pękł właśnie wzdłuż twarzy Matki Boskiej. Skoda jest niepowetowaną.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 3. sierpnia 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

(Dokończenie.)

Wywóz jaj do Niemiec był i w tym tygodniu znaczny; wysłano: z Podwołoczysk 231 centn., z Tarnopola 141, z Stanisławowa 53, z Kołomyi 122, z Mościsk 42, z Jarosławia 87, z Rzeszowa 228 centn. Za kopę płacono 78—80 centów.

W handlu masłem nastała stagnacya, bo podczas żniw potrzebują go sami producenci; wywieziono tylko trochę z Tarnowa, Rzeszowa i Bochni na górny Szlązk; za centnar masła płacono 46—49 zł. stosownie do jakości.

Wzrost cen chmielu na targach zagranicznych wpłynął także na stan cen w Galicyi; nasi komisanci byli bardzo czynni. Stosownie do jakości płacono 58—80 zł. a znany nam jest jeden wypadek, w którym za centnar chmielu w najlepszym gatunku zapłacono 105 zł.

W handlu zbożem był odbyt nieznaczny przy ciągle spadających cenach. Kupcy utrzymują, że przy dzisiejszych cenach zboża nie podobna liczyć na zysk chociażby najmniejszy i dlatego nie wdają się w żadne transakcye. Dowozy zboża z Rossyi do galicyjskich stacyj pogranicznych ustały po części zupełnie, po części zaś zmniejszyły się znacznie: z Husiatyna nie było żadnego dowozu zboża do Tarnopola, do Podwołoczysk dowieziono bardzo mało a w Nowosielicy nastała zupełna stagnacya, tylko do Brodów wprowadzono 70.000 centnarów zboża a zachodzi uzasadniona obawa, że w tych czasach zmniejszy się dowóz o połowę. Dopiero w ostatnich dniach zeszłego tygodnia polepszyły się nieco ceny zboża i ztąd wniosek, że dowozy z Rossyi potrwają jeszcze przez jakiś czas. Ze wschodnej części Czech donoszą, że w skutek upałów i posuchy, która panuje tam już od 3 miesięcy, wypadną zbiory bardzo źle. Łąki wcale niedopisały; dla braku paszy sprzedają wieśniacy bydło robocze. Wprawdzie nie wspominają o tem dzienniki czeskie, mimo to polegamy na wiarogodnem opowiadaniu pewnego obywatela, który w tych dniach powrócił z podróży po Czechach i był naocznym świadkiem tych opłakanych stosunków w wschodniej części Czech. Musimy tu nadmienić, że Czechy, w razie nieurodzaju, zasilają swe spichrze zbożem węgierskiem. Saksonia zasila się zwykle zbożem czeskiem nawet wówczas, gdy u niej jest obfity urodzaj — a to z powodu przeludnienia. Ponieważ w Czechach, w roku bieżącym, nie wypadną zbiory bardzo obficie, przeto łatwy z tąd wniosek, iż Saksonia będzie musiała postarać się o dostawę zboża. W latach ubiegłych wywoziła Galicya zboże do Saksonii; jeżeli więc w tej mierze nie wyprzedzą nas Węgry, moglibyśmy i w tym roku zboże nasze rzucić na targi saksońskie. Przypominamy, że na ostatniej konferencyi kolejowej w Kijowie postarano się o bezpośrednią taryfę przewozową z Kijowa do Drezna i Lipska.

Z szczegółów w handlu zbożowym zapisujemy: Pszenica była mało poszukiwaną; na targach zakupowano na zaspokojenie potrzeb miejscowych pszenicę zeszłoroczną. Żyto spadło ponownie w cenach, a z dowiezionego od granicy rossyjskiej zakupowano tylko najprzedniejszy gatunek. Na jęczmień był dobry popyt; browary płacą tak dobrze, że doczekaliśmy się rzadkiego zjawiska, iż ceny jęczmienia nie owiele są niższe od cen żyta; w niektórych okolicach Galicyi a głównie na Zachodzie spodziewają się wybornych plonów co do gatunku. Ceny owsa utrzymały się przy stałym wywozie.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 11 zł. — ct. do 11 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 40 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 5 zł. — ct. do 5 zł. 25 ct. Usposobienie, spokojne. Na targu pojawiło się po raz pierwszy żyto z zbiorów tegorocznych. Jęczmień utrzymał się w cenie. Owies z zbiorów zeszłorocznych poszukiwany. Tarnów: pszenica 190 ℔ 11 zł. 20 ct. do 11 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. do 7 zł. 50 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. — ct. owies 112 ℔ 4 zł. 60 ct. do 4 zł. 90 ct. Usposobienie wyczekujące. Targi mało zwiedzane; kupcy w nadzieji, że ceny zboża spadną jeszcze więcej, zajęli stanowisko wyczekujące i zakupują tylko na najniezbędniejsze potrzeby. Jęczmień i owies w stałych cenach. Dębica: pszenica 190 ℔ 10 zł. 75 ct. do 11 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 7 zł. — ct. do 7 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. do 6 zł. 75 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 80 ct. Usposobienie bez interesu; był popyt na jęczmień; owies poszukiwany; pszenica i żyto zaniedbane. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 10 zł. — ct. do 10 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. 50 ct. do 7 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 5 zł. 80 ct. do 5 zł. 20 ct. Usposobienie spokojne. Spekulanci zachowują się dość biernie i zakupują tylko na potrzeby konsumcyi miejscowej i dla młynów. Na targach pojawiło się tegoroczne żyto. Jarosław: pszenica 190 ℔ 10 zł. 25 ct. do 10 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. — ct. do 6 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł 50 ct. do 6 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł. 85 ct. Usposobienie ospałe. Ruch w handlu zbożowym osłabł; nie było żadnych dowozów ze Wschodu. W zapiskach targowych uderza ta osobliwość, że jęczmień i żyto są prawie w równej cenie; najlepszy dowód, że jęczmień nie udał się w tym roku. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 10 zł. 25 ct. do 10 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 6 zł. do 6 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 5 zł. 75 ct. do 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł. 60 ct. Usposobienie wyczekujące. Nie ma zagranicznych zamówień, nie wysłano bowiem dotychczas próbek zboża. Zakupowano tylko nieco dla młynów. Lwów: pszenica 190 ℔ 9 zł. 50 ct. do 10 zł. 25 ct. żyto 180 ℔ 5 zł. 50 ct. do 5 zł. 80 ct. jęczmień 158 ℔ 5 zł. 25 ct. do 5 zł. 50 ct. owies 112 ℔ 4 zł. 25 ct. do 4 zł. 70 ct. Tak kupcy jak i spekulanci biernem swem zachowaniem dążą do tego, aby jeszcze bardziej obniżyć ceny zboża. Usposobienie spokojne. Na jęczmień silny popyt ze strony browarów; zdaje się, że ceny piwa podrożeją, w skutek podrożenia jęczmienia. Przy końcu tygodnia polepszyły się trochę ceny zboża. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 8 zł. — ct. do 9 zł. 50 ct. żyto 180 ℔ 5 zł. — ct. do 6 zł. — ct. jęczmień 158 ℔ 4 zł. 50 ct. do 5 zł. 50 ct., owies 112 ℔ 4 zł. 20 ct. do 4 zł. 40 ct. Usposobienie ospałe; dowozy z Husiatyna bardzo nieznaczne; w handlu zbożowym nastała zupełna stagnacya. Brody: pszenica 190 ℔ 8 zł. — ct. do 9 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 4 zł. 80 ct. do 5 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 4 zł. 50 ct. do 5 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł. 15 ct. do 4 zł. 30 ct. Usposobienie mdłe. Ceny spadają. W ostatnich 8 dniach wynosiły wprawdzie dowozy zboża z Rossyi około 55.000 centnarów, zdaje się jednak, że zboże to jest tylko resztką tych olbrzymich zapasów, które zakupione zostały przed 3. tygodniami a leżeć musiały na składach dla braku wagonów na koleji Kijowsko-Brzeskiej. W ostatnich 3 tygodniach potracili kupcy tutejsi a głównie rossyjscy ogromne sumy. W ostatnich dniach zeszłego tygodnia polepszyły się ceny zboża. Podwołoczyska: pszenica 100 ℔ 8 zł. — ct. do 9 zł. 20 ct., żyto 180 ℔ 4 zł. 75 ct. do 5 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 4 zł. 40 ct. do 5 zł. — ct., owies 112 ℔ 4 zł. — ct. do 4 zł. 20 ct. Usposobienie ospałe. Ceny spadają ciągle; zwrócono uwagę na Odessę, nadeszły bowiem ztamtąd doniesienia, że Francya zawarła już tam umowę o dostawę zboża i że Odessa będzie robić silną konkurencyę.

Z bydła rzeźnego wywiozła kolej Lwowsko Czerniowiecka, przeważnie na zaprowiantowanie Oświęcima i Wiednia, ogółem 1218 sztuk wołów, a to: z Suczawy 238, z Łużan 506, z Czerniowiec 151, z Borynicz 56, z Halicza 101, z Korszowa 79, z Hadikfalwy 48 a ze Śniatyna 39 sztuk. W obrębie koleji Karola-Ludwika nadano do wywozu ogółem 459 sztuk wołów a mianowicie: w Tarnopolu 283, w Podwołoczyskach 80, w Jarosławiu 24, w Przemyślu 51 a w Sołotwinie 21 sztuk.

Z Tarnopola wywieziono 4 a z Podwołoczysk 9 sztuk koni.

Z trzody chlewnej wywieziono z Tarnopola 418, z Podwołoczysk 721, z Brodów 515, ze Lwowa 140 a z Jarosławia 223 sztuk.

Z Podwołoczysk wysłano 3700 sztuk owiec chowu rossyjskiego.

Przez Lwów przewieziono 3200 centnarów węgla kamiennego dla rumuńskich kolei żelaznych. Do Podwołoczysk odstawiono 4600 centnarów węgla kamiennego dla koleji Odesskiej.

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejsza Pani odwiedziła 2. b. m. królowę angielską w Osborne, a następnie księcia i księżnę Walii.

Angielska eskadra morza śródziemnego, udaje się do Barcelony.

Rząd hiszpański postanowił wysłać na wyspę Cuba świeże posiłki. Odejdzie tam 12.000 żołnierzy.

Karliści mieli rozstrzelać kanonika z dyecezyi Vittoria.

JO. minister prezydent, ks. Adolf Auersperg, rozpoczął d. 2. b. m. swój urlop i wyjechał do kąpiel Wildbad-Gastein. JO. książę Karol Auersperg, marszałek krajowy wyjechał za kilkutygodniowym urlopem z Pragi do Aussee.

Wiedeński generalny wikary arcybiskupi, biskup dr. Jan Kutschker, złożył d. 3. b. m. przysięgę w ręce Najj. Pana, jako tajny radca.

Z Gracu donoszą, że przy wyborze jednego posła na sejm krajowy z okręgu wyborczego Liezen, przeszedł jednogłośnie kandydat liberalny Kasper Aschauer z Rottenmanu. Z Zary telegrafują, że przy wyborach uzupełniających do sejmu krajowego w okręgach gminnych, wyszli z urny: w Dernis, Atanazjusz Ristovich; w Lesynie, radca dworu Lapenna i radca wyższego sądu krajowego Gligo; w Raguzie, Wincenty Vuleticz.

Reichsanzeiger donosi, że delegaci koleji żelaznych ukończyli już rozprawy z państwowym zarządem kolejowym o taryfach kolejowych i że zgodzono się na zaprowadzenie reformy systemu wagonowego. Zaproponowano utworzenie 11 klas taryfowych i zaprowadzenie nowego systemu najdalej do 1. lipca 1875.

Germania potwierdza, że rząd berliński otrzymał oświadczenie biskupów niemieckich, że kościół nie podda się wcale ustawom państwowym kościelnym i że tylko Papież mógłby w tym względzie uczynić państwu ustępstwa. Minister odpowiedział prostem pokwitowaniem tego pisma.

W Pradze zgorzał dnia 3. b. m. magazyn i fabryka znanej firmy Faltis; w płomieniach znalazły śmierć cztery kobiety, a trzy inne zostały ciężko uszkodzone.

Książę Bismarck zabawi w Kissingen najdalej do 15. sierpnia, poczem uda się albo do dóbr księcia Hohenlohe-Langenburg w Würtembergii, albo do dóbr księcia Hohenlohe-Schillingsfürst w Bawaryi; później ma udać się do kąpiel morskich w Scheveningen. Na każdy wypadek uda się ks Bismarck do Monachium, ażeby tam podziękować królowi za łaskawe przyjęcie.

Obrady komitetu kongresu brukselskiego są nadzwyczaj oględne; co wieczora zdają delegaci relacye swym mocarstwom i otrzymują natychmiast instrukcye na dzień następny. Dyskusya toczy się obecnie nad projektem rossyjskim; o projektach ze strony mocarstw neutralnych nie ma na razie mowy.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Hamburg, 5. sierpnia. Hamburski parowiec *Alsatia* osiadł na mieliźnie pod Puerto Plata dnia 1. b. m. Usiłowano wydobyć, ale nadaremnie.

Londyn, 5. sierpnia. W izbie niższej na interpelacyę odpowiedział Bourke, że rząd nie ma powodu do przypuszczania, jakoby nastąpić miała zbrojna interwencya jakiegoś europejskiego mocarstwa w Hiszpanii. Bourke wątpi również, aby taka interwencya mogła spowodować inne jakie mocarstwo do wmieszania sie w sprawy hiszpańskie.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 4. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. hr. Badeni Józef, obyw., z Krakowa. — hr. Baworowski Wł., obyw., z Ostrowa — hr. Komorowski Fr., obyw., z Łuczyc. — Matkowski St., obyw., z Jezierny. — Tuczyński Kazim., obyw., ze Skoryka.

Hotel Angielski:

Pp. hr. Dzieduszycki Aleks., obyw. z Izydorówki. — Kuszkowski Eug., obyw., z Kołomyji. — Dr. Fruchtmann, adw., ze Stryja. — Dr. Hoorn Ant. adw., z Czerniowiec. — Burzyński St., z Drezna. — Kownacki Tad., obyw., z Świtarzowa. - Podolski F., obyw., z Sprynicz. — Żurakowski Aug., obyw., z Horbacza.

Hotel Krakowski:

Pp. Fridrich Edm., major, z Brzeżan. Pleszyński Ant., obyw., z Kongresówki.

Hotel Kuhna:

Pp. Aksentowicz Grzegorz, z Petrycz. Popiel Michał obw., ze Sambora.

Hotel Europejski.

Pp. Dąbrowski Ant., z Buczacza. — Parzelski Wiktor, obyw., z Mikołajowa.

Hotel Langa:

Myszkowski Alfr., obyw., z Tarnopola. — Warnaw M., obyw., z Bottuszan.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4. Sierpnia

Pp. hr. Dzieduszycki K., do Złoczowa. — Grocholski Wł., kapit. do Oserdowa. — — Bargiewicz J. obyw., do Krakowa. — Lityński Edm., do Litwinowa. — Terlecki W., obyw., do Kalinowa. Torosiewicz M., do Połtwy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5 Sierpnia 1874.

Barometr 734 28mm. Psychrometr suchy 16.50°C Psychrometr wilgotny 15·38°C Prężność pary 12·29 mm. Wilgoć 89. Zachmurzenie 7. Wiatr NO3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 6·3 mm.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4 godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 min. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 4. Sierpnia 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	246	50	248	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		146	—	148	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		211	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprocz kupona b.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-pro. w. a.		75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.		87	75	88	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		81	85	82	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	50	87	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		17	—	19	—
„ Stanisławowa		16	—	18	—
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	26
„ cesarski		5	20	5	29
Napoleond'or		8	79	8	87
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	70
„ „ papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	62	1	63
Srebro		103	25	104	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31. Sierpnia 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.30	70.40
„ „ w srebrze	74.35	74.50
Losy z r. 1839 całe	258.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	234.50	235.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.25	99.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.25	103.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	—.—	—.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	81.—	81·25
Galicyi	82.25	82.75
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	76.80	77.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	150.—	150 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	237.75	238·—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	972.—	974.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	549.—	551.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	206.75	207.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1985.—	1990.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.75	246.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	146.75	147.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	314·—	315.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.50	133.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—·—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85. —	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.75	88 —
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	95.50	96·—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	95.—
Węg. tow. ziem. po 5 1 pół prc.	—.—	—.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.90	77.30
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	92.75	93.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—·—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	.—	107 20
„ „ „ „ II. emisyi	103 75	104.25
„ „ „ „ III. „	102 80	103.20
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80. —	80.50
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.—	80.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160. —	160.25
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13. —
Losy miasta Krakowa	17.—	18.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23. —	25.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksiącia Rudolfa	13. —	14. —
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32. —
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19 —	19.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.90	92. —
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.—	92 15
Hamburg za 100 M. B.	53 70	53 80
Londyn za 10 ft. szt.	110.-	110.10
Paryż za 100 fr.	43 50	43.55
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.29
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.84	8.84
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 60	103 75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 31. Sierpnia

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	55
„ „ „ w srebrze	74	10
Losy z 1860 roku	107	75
Akcye banku wiedeńskiego	974	—
„ „ kredytowego	241	25
Londyn 10 funtów szterlingów	109	41
Srebro	103	10
Napoleond'or	8	80
Dukat	—	

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2628 1—3) **Edykt.**

L. 2542 C. k. Sąd powiatowy w Gródku niniejszem do powszechnej daje wiadomości, iż w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego jako handlowego w Lwowie z dnia 5. Grudnia 1873 l. 69255 celem zaspokojenia kwoty wekslowej 500 zł w. a. z odsetkami po 6% od sta, od dnia 23. Lipca 1869 kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 4 złr. 2 ct., 6 zł. 87 ct., i 12 zł. 61 ct. w. a przez Samuela Leichen przeciw Osyaszowi Rosenbach wywalczonej, publiczna sprzedaż 7/10 części realności pod l 89 w Gródku wraz z należącym doń browarem dłużnika Ozyasza Rozenbacha własnej, na rzecz proszącego Samuela Leichen się rozpisuje i takowa w trzech terminach a to na dniu 17. Sierpnia 1874 na dniu 16. Września 1874 i na dniu 15. Października 1874 każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie się odbędzie, przyczem realność ta w dwóch pierwszych terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy 3. terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie pod warunkami które w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 8.621 zł. w. a. zaś wadyum 862 zł. 10 ct. w. a.

O tej licytacyi zawiadamia się interesowane strony jako też gminę miasta Gródka, Israela Herscha dw. im Marbacha, Bierę Rosenthal, Józefa Harztarka, Jonasza Rosenfelda, Israela Wechslera, Chaję Rosenbach, i Tobiasza Gleicha do rąk własnych, zaś Herscha Altkorna z życia i miejsca pobytu niewiadomego jakoteż tych wierzycieli hypotecznych, którzy już po wniesieniu niniejszego podania o zahypotekowanie swych pretensyi podali, i których się niniejszym edyktem wzywa, aby swe miejsca pobytu sądowi podali, do rąk ustanowionego kuratora w osobie pana Wacława Mayera.

Gródek dnia 15. Maja 1874.

(2691 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1157. C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301 proc. karn. dla drugiej, dnia 17 Września 1874 o godzinie 8 przed południem rozpocząć się mającej, zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze raczył mianować na przewodniczącego Sądu przysięgłych Prezydenta c. k Sądu obwodowego Józefa Dittrich, a zastępcami przewodniczącego Sądu przysięgłych radców tutejszego Sądu Feliksa Madejewskiego i Gustawa Schenk.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sambor dnia 3 Sierpnia 1874.

(2696 1 3) **Wezwanie.**

Nr. 33170. Do oficyała rachunkowego Lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej Konstantego Gorczyńskiego.

Ponieważ oficyał rachunkowy lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej, Konstanty Gorczyński, nie wniósłszy prośby o urlop oddalił się samowolnie dnia 5. Maja 1874 r. ze swej siedziby urzędowej we Lwowie i dotyczczas ani powrócił, ani też doniósł o miejscu swego pobytu, ponieważ pomimo oznajmienia z dnia 8. Czerwca 1874 l 10.897 że za paszportem do Bukaresztu wyjechał, podług oznajmienia austryjacko-węgierskiej ajencyi dyplomatycznej i jeneralnego konsulatu w Bukareszcie z dnia 17. Lipca 1874 r. l. 7729 tamże się nie mieniu Lwowskiej c. k Dyrekcyi policyi z d. znajduje i dotąd w ogóle wyśledzony być nie mógł, przeto wzywa się go na mocy najwyższego postanowienia z 24 Czerwca 1835. urzędownie, ażeby w przeciągu sześciu tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawezwania w dziennikach publicznych, powrócił na miejsce swej służby i przedstawił się Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej, gdyż w przeciwnym razie będzie tak uważanym, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreślonym zostanie z listy urzędników lwowskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej.
Lwów dn. 4. Sierpnia 1874.

(2652 2—3) **Edykt.**

L. 6635. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem iż w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. Adama Morawskiego przeciw Stanisławowi Paygertowi o zapłacenie rocznych 210 zł. w. a. z pu z powodu niedotrzymania warunków licytacyjnych przez nabywcę Sendera Dub relicytacya dóbr Krzywenkie Wasylków i Oparszczyzna w okręgu sądu powiatowego w Husiatynie położonych na koszt i niebezpieczeństwo p. Sendera Dub dozwoloną została i w dniu 27. Sierpnia 1874 o godz. 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie w biorze Nr. 14. się odbędzie, a to pod następującemi warunkami.

1. Wyżej nazwane dobra niżej sumy 120000 zł sprzedane nie będą, która to suma stanowić także będzie cenę wywołania
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien jest przed rozpoczęciem licytacyi piąty procent z ceny wywołania w sumie 6000 zł. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemn. wedle ostatniego tychże kursu w Gazecie Lwowskiej umieszczonego do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Austryacki bank narodowy, galicyjskie Towarzystwo kredytowe i pan Adam Morawski od składania zakładu są uwolnieni, jeżeli się przed komisyą licytacyjną najnowszym wyciągiem tabu larnym wykażą, że ich pretensya na sprzedać się mających dobrach ubezpieczona, prawo pierwszeństwa mająca, nie jest obciążona i jako zakład należycie hypotecznie jest ubezpieczoną. Zakład w gotowiźnie złożony nabywcy w cenę kupna wliczonym, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconym będzie.

4. Nabywca jest obowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, licytacyę zatwierdzającej 1/3 część kupna do składu sądowego złożyć Zarazem kupiciel obowiązany jest na resztę 2/3 części ceny kupna wystawić skrypt w formie prawnej, legalizowanej odpowiednim stemplem opatrzony, który wszystkie obowiązki kupiciela w warunkach licytacyi określone, zawierać ma i takowy sądowi przedłożyć.
5. Resztę ceny kupna to jest 2/3 części winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w goto wiznie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 5% półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna, ułożyć się z przeka zanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hypotecznym dłużnikiem gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie zawarcia tych układów przed sądem dowieść. Natomiast obowiązany będzie nabywca, te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, na poczet i miarę ceny kupna zaś obowiązki na Krzyweńkim Dom 21 pag. 309. num. 3. on. Dom 166, pag 99. num 150½ on. — na Oparszczyzne Dom 21. pag. 213. n 3 on. — tudzież na Wasylkowie Dom 103. pag. 283. n. 70. on. ubezpieczone, które jako ciężar gruntowy przy hypotece dóbr pozostać mają, bez potrącenia onych z ceny kupna na siebie przyjąć.
6. Skoro się nabywca przed sądem wykaże, że 4 warunku dopełnił oddane będą na żądanie i koszt jego nabywcy dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się dopełnienia 4 warunku dokonane, uważanem będzie od którego dnia wszelkie z posiada niem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą. Zarazem wydany będzie na bywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr. jednakże tylko w tedy zaintabulowanym będzie, jeśli równocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy w §. 5 i 8 niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tych dóbr na koszt jego nastąpi przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawo i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez galicyjski Towarzystwo kredytowe, austryackie bank narodowy, lub przez p. Adama Morawskiego przy hypotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem ciężarów gruntowych w §. 5. wskazanych wyextabulowane, na cenę kupna przeniesione będą.
7. Wszelkie przeniesienia własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

Od dnia objęcia w fizyczne posiadanie obowiązany jest kupiciel z kupionych dóbr wszelkie podatki i ciężary ponosić.

8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci zakład, który na poczet wierzytelności hypotecznych z przynależytościami użytym będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i rezyko nabywcy o jednym tylko terminie nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności austryackiego banku narodowego i poprzedzających wierzycieli wystarczy, nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się staje.
9. Stronom chęć kupienia mającym dozwala się wyciąg tabularny akt oszacowania i inwentarz ekonomiczny, dotyczący dóbr sprzedać się mających w registraturze tutejszej przejrzeć.

O tej licytacyi, którą się równocześnie edyktami w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, w miejscach sądów kollegialnych sądowi krajowemu wyższemu Lwowskiemu podległych, sądu powiatowego w Husiatynie, w miejscu dóbr Krzyweńkie Oparszczyzna i Wasylków i przy tut sądzie obwodowym ogłasza, uwiadamia się strony spór toczące, tudzież wierzycieli hypotecznych.

Tarnopol dnia 20. Lipca 1874

(2667 2—3) **Konkurs.**

Nr. 17864. Posada pocztmistrza w Dobromilu, powiat Bircza za kontraktem służbowym i kaucyą 500 złr. — płaca roczna 500 złr., dodatek manipulacyjny 150 złr. i wynagrodenie za jazdy do dworca kolei.

Podania należy wnieść w terminie czterotygodniowym do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30. Lipca 1874.

(2668 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 764. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Tymczasowego zastępcy nauczyciela dla 3. klasy równorzędnej przytutejszej szkole 4-klasowej męskiej.
2. Nauczycielki młodszej dla tutejszej 4-klasowej szkoły żeńskiej.

Do posad tych przywiązane są płace ustawą z dnia 2 maja 1873 unormowane.

Podania w potrzebne zaopatrzone załączniki należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 26. Sierpnia b r. do c. k. R. S. O. w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
W Jarosławiu dnia 31. Lipca 1874.

(2629 3—3) **Edykt.**

Nr. 1742. C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku wiadomo czyni, iż Szczepan Drozd gospodarz gruntowy w Nagorzanach uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 27 Maja 1874 do L 4166 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę wzięty i temuż Franciszek Sielarski z Nagorzan jako kurator ustanowionym został.

Z c. k. Sądu powiatowego
Bukowsko. 27. Czerwca 1874.

(2630 3—3) **Edikt.**

Nr. 8341. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Kolomea wird öffentlich kundgemacht, daß in der Exekutionssache des Franz Wilhelm et Comp. wider die israelitische Cultusgemeinde in Kolomea wegen Hereinbringung von 465 fl. 88 kr s. N. G. drei Termine zur Feilbietung der, der Exekution gehörigen einen Tabularkörper bildenden sub C. Nr. 25²/₄ und top. Nr. 396 in Kolomea gelegenen, in dem Protokolle vom 14. März 1870 auf 4450 fl. öst. Währ. geschätzten Realität, bestehend aus einem Badhause sammt allen Bestandtheilen und Zugehör nach den in den Akten erliegenden Feilbietungs-Bedingungen auf den 23. September 1874, und den 23. Oktober 1874 jedesmal um 10 Uhr V. M. im hiergerichtlichen Gebäude mit dem Bemerken angeordnet werden, daß die obenerwähnte Realität beim ersten und zweiten Termine über oder um den Schätzungswerth veräußert werden wird, und wenn ein solcher Werth hiebei nicht erzielt wird, daß weitere Verfahren nach dem Hofdekrete vom 25. Juni 1824 Zahl 2017 stattfinden und unter Einem die Tagfahrt zur Einvernahme der Hypothekargläubiger auf den 30. Oktober 1874 10 Uhr Vormittags bestimmt wird. Die nähere Auskunft ist aus den h. g. Akten zu ersehen.

K. k. Bezirks-Gericht.
Kolomea, den 23. Juli 1874.

(2638 3—3) **Edykt.**

Nr. 5080 C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze podaje do wiadomości, że dnia 5. Stycznia 1872 zmarł w Torczynowicach powiecie Samborskim, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Konstanty Zydyk.

Gdy miejsce pobytu powołanych spadkobierców Stefana Zydyk i Iwana Dudia Sądowi nie jest wiadomem wzywa się ich, by w ciągu roku jednego od dnia poniższego w sądzie względem przyjęcia spadku się oświadczyli w razie przeciwnym bowiem, pertraktacya spadkowa z kuratorem dla nich ustanowionym Iwanem Maksymem przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. del.
Sambor dnia 15. Lipca 1874.

(2655 3—3) **Edykt.**

L. 3280. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości, że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z d. 5 Czerwca 1874 do l. 3283 w sprawie egzekucyjnej Wolfa Kriesera przeciwko Wojciechowie i Maryannie Gębołyś pto. 118 złr. w. a. zpn. celem przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży współwłasności realności pod Nr. 151 w Babicach położonej, do Maryanny Gębołyś należącej a egzekucyjnie zajętej a na 150 złr. w. a oszacowanej termin licytacyjny wyznacza się na dzień 12 Sierpnia, 31. Sierpnia i 28. Września 1874 o godzinie 10. zrana na miejscu w gminie Babicach z tem dołączeniem, że jeżeli wspomniona współwłasność realności Nr 151 w Babicach przy 1 i 2 terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie będzie takowa przy 3. terminie też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne jak i też protokół oszacowania mogą w kancelaryi sądowej być przejrzane

C. k. Sąd powiatowy
Oświęcim 1. Lipca 1874.

(2617 3—3) **Edykt.**

Nr. 42.716. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy następujących, wedle podania skradzionych, trzech rewersów kasowych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na imię p. Cesława Kobuzowskiego opiewających, mianowicie:

1. Z daty Lwów 4 Listopada 1874 w księdze Towarzystwa wzmiankowanego str. 330 wpisanego, na zastawiony przez p. Cesława Kobuzowskiego pod art. 1400 list zastawny tewarzystwa kredytowego 5⁰/₀ Ser. IV. Nr. 674 na 500 złr. a. w. z przynależnemi kuponami, z których pierwszy 31. Grudnia 1872 jest płatnym, na którym to rewersie zanotowano, że na depozyt ten zaliczono pod art. 2092 gotówką 300 złr a. w.

2. Z daty Lwów 24. Lipca 1873 w księdze Towarzystwa str. 332 wpisanego, na zastawiony przez p. Cesława Kobuzowskiego pod art. 514 list zastawny Towarzystwa kredytowego 5⁰/₀ Ser. III, Nr. 6890 na 1000 złr. a. w. z kuponami przynależnemi, z których pierwszy 31. Grudnia 1873 jest płatnym, na którym to rewersie zanotowano, że na depozyt ten zaliczono pod art. 786 gotówką 600 złr. a. w.

3. Z daty Lwów 9. Września 1873, w księdze Towarzystwa str. 355 wpisanego, na zastawiony przez p. Cesława Kobuzowskiego pod art. 1048 list zastawny Towarzystwa kredytowego 5⁰/₀ Ser. III. Nr 6891 na 1000 złr. a. w z kuponami, z których pierwszy 31. Grudnia 1873 jest płatnym, na którym to rewersie zanotowano, że na ten zastaw zaliczono pod art. 1528 gotówką 600 złr. w. a., ażeby się w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia obecnego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, do Sądu krajowego tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie nadmienionego terminu, poszczególnione trzy rewersa za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2604 3—3) **Edykt.**

L. 1957. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Pahulicz z Boberki, iż pozew egzekucyjny Dyrekcyi c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z dnia 4. Grudnia 1873 l. 6541 o nakaz do wypłaty sumy 98 złr. w. a. z pn. wraz z uchwałą z dnia 17. Grudnia 1873 l. 6541 równocześnie do rąk ustanowionego kuratora p. Marcelego Pilatowskiego naczelnika gminy w Boberce doręcza się.

C. k. Sąd powiatowy.
Lutowiska 20. Czerwca 1874.

(2612 3—3) **Edykt.**

L. 13.249. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Piotra Czajkiewicza, co do życia i pobytu niewiadomego, że Jan i Anna Komarniccy pod dniem 20. Lipca 1874 l. 13.249 skargę przeciw niemu o wykreślenie sumy 30 złr. m. k. ze stanu biernego realności pod kons. Nr. 105 dzielnicy lwowskiej w Samborze wnieśli, że na takową termin do ustnego postępowania na 23. Października 1874 o 10 godzinie rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Sambor 21. Lipca 1874.

(2601 3—3) **Edykt.**

L. 3270. C. k. Sąd powiatowy Kałuski zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Klare Barej, Filipa Petri i Józefę Petri a względnie tychże z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 10. Lipca 1874 l. 3270 w przedmiocie intabulacyi praw własności do realności to jest domu Nr. kons. 530 i gruntu pod Nr top. 654 star. 1313 n w Kałuszu położonej na rzecz małżonków Heleny i Józefa Petri zapadłej c. k. notaryusz p. Hipolit Lewicki kuratorem zamianowany i obrona praw wyż wymienionych z miejsca pobytu nieznajomych interesentów temuż powierzoną została.

C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz dnia 10. Lipca 1874.

(2602 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3698. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kętach obwieszcza się, że w sprawie Bernarda Mondscheina przeciw Janowi i Annie Myrtom o zapłacenie sumy 354 złr. w. a. z pn. wyznacza się do egzekucyjnej licytacyi realności w Kobiernicach pod Nr. kons. 121 położonej do Jana i Anny Myrtów należącej w c. k. Sądzie powiatowym Kęckim trzeci termin licytacyjny na dzień 31. Sierpnia 1874 o godzinie 10 z rana, na którym to terminie rzeczona realność pod warunkami edyktem tutejszo-sądowym z dnia 28. Lutego 1874 l. 6231 ogłoszonemi z tą jedynie zmianą sprzedaną będzie, iż realność ta na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę kupna nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy
Kęty dnia 19. Lipca 1874.

(2584). **Obwieszczenie.** (3—3)

L. 1329. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że Kość Skibiński włościan z Kozłowa uchwałą c. k. Sądu obwodowego Złoczowa z dnia 10. Grudnia 1873, l. 9509 jako marnotrawca uznany, i że onemuż kurator w osobie Jana Kulibaby wójta gminy Kozłowa nadany został.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa dnia 30. Marca 1874.

(2595 3—3) **Edykt.**

L. 37.713. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Salomona Natana Wechsler z dnia 21. Kwietnia 1871 do l. 21.721 wykreślenie sumy 1000 złr m. k. na połowie dóbr Zakrzówek przypadającej na rzecz Jana i Emilii Baumanów intabulowanej uchwałą od d. 6. Maja 1871 l. 21.721 dozwolonem zostało. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Baumann do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Goldberga z zastępstwem adw. Dr. Weissa ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem Jana Baumann, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 4. Lipca 1874.

2582 3—3) **Edykt.**

Nr. 7753. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje niniejszem do wiadomości, iż małżonkowie Dmytro i Tekla Kłymkow z Kuropatnik uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 24. Czerwca 1874 l. 4383 za marnotrawców uznani zostali i że się tym ustanawia kuratora w osobie Łuczki Stasiuka.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Brzeżany dnia 20. Lipca 1874.

(2600 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2729. Odnośnie do obwieszczenia c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z d. 20. Lipca 1874 do l. 9405, otwarcie upadłości na cały majątek upadłego Leiby Rosteldera z Trybuchowiec ogłaszającego, wyznacza się obok zapowiedzianego już okresu czasu do zgłoszenia, termin likwidacyjny do sprawdzenia i uporządkowania wszystkich wierzytelności przeciw rzeczonej masie upadłości na dzień 12. Października 1874 o godzinie 9 przed południem, na którym to terminie wszyscy wierzyciele w c. k. Sądzie powiatowym w Jazłowcu w biórze u niżej podpisanego c. k. komisarza upadłości, pod następstwami postępowaniem upadkowem zagrożonemi, zgłosić się mają.

C. k. Sądzia powiatowy jako komisarz upadłości.
Felicyan Marcinkiewicz.
Jazłowiec dnia 25. Lipca 1874.

(2583 3—3) **Edykt.**

L. 3789. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Arona Joachima Jeruda w kwotach 204 złr. i 296 złr. w. a. z pn. dozwoloną została publiczna egzekucyjna licytacya realności ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jędrzeja Tobiczyka własnej w Osieku pod Nr. 322 położonej, składającej się z domu drewnianego pod Nr. 312 ze stodoły drewnianej i grunta powierzchni około 12 morgów, i że licytacya ta odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach, a mianowicie: w d. 7. Września 1874, 21. Września 1874 i 12. Października 1874, każdą razą o godzinie 9 zrana.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta zostanie tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z nadmienieniem, że protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania realności sprzedać się mającej, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Białej

Także zawiadamia się o tej licytacyi niewiadomych wierzycieli, którzyby na rzeczonej realności prawo zastawu nabyli, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. Dr Chrzanowskiego.

Kęty, dnia 11. Lipca 1874

(2659 1—3)

Kundmachung.

Das vom k. k. Handelsgerichte Prag mit Erlass ddto. 7. Juli 1874 Z 55971 ernannte Liquidations-Comité hat zur Wahrung der Interessen der, bei der mit hohem Statthaltereierlasse vom 2. April 1874 Z. 18602 aufgelösten **„Allgemeinen Böhmischen Actien-Gesellschaft für Elementar- und Lebens-Versicherungen“** assecurirten Parteien beschlossen die sämmtlichen bei dieser Gesellschaft eingegangenen Versicherungs-Verträge mit dem 5. August 1874 unter Verwahrung des Rechtes auf den Bezug des für die Zeit bis zum obigen Tage fälligen Antheiles der Prämie zu annuliren, und die betreffende Polizze vom 5. August l. J. ab als ausser Kraft getreten zu betrachten. Indem den erwähnten Parteien anheimgestellt ist, ihr Eigenthum anderweitig zu versichern, haben dieselben ihre eventuellen Ersatzansprüche binnen 30 Tagen vom Tage der letzten Einschaltung dieses, bei sonstiger Nichtberücksichtigung an das gefertigte Liquidations-Comité anzumelden.

Prag, am 1. August 1874.

Das Liquidations-Comité
der Allgemeinen Böhmischen Actien-Gesellschaft für Elementar- und Lebens-Versicherungen in Liquidation.

Georg Bauer, chem. General-Secretär. **Dr. Rudolf Alter.** **Josef Libisch**, Rechnungsrath d. k. Landesbuchhaltung.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.